Nr. 66 **Sobota 20 Marca 1880.** Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów [illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł. pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem" za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumerata na „Gazetę" przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydyum c. k krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało inspektorami podatkowymi koncypistów skarbowych. Atanazego Zajączkowskiego i Karola Hoszowskiego, zaś koncypistami skarbowymi adjunktów podatkowych: Grzegorza Rudkiewicza i Adolfa Hofmanna, dalej praktykantów konceptowych Szymona Pirożka, Antoniego Łuckiego, Alfreda Wellesa, Józefa Machnickiego, i dr. Rubena Fleckera.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 marca.

Na kilka lat przed wybuchem wojny wschodniej prasa w korespondencyach swoich z półwyspu bałkańskiego ostrzegała Europę. że rossyjskie wpływy i fundusze przygotowują tam ogólne zawikłanie. Bośnia, Hercegowina i Bułgarya miały formalnych instruktorów rewolucyjnych, których ludność słowiańska tem chętniej słuchała, im większe fundusze widziała w ich rękach. Serbia i Czarnogóra stanowiły podstawę operacyjną w tych pracach przygotowawczych, ale punkt centralny i źródło wszystkich środków agitacyjnych leżały daleko na północy, tam, gdzie układano plany zawojowania całego Wschodu pod sztandarem pansławiańskim. Jak wielkie zaufanie pokładała wtedy Europa w Rossyi, kiedy wszystkie te przestrogi przebrzmiewały bez skutku, i albo wcale nie zwracały uwagi na siebie, albo nazywane były złośliwym wymysłem żywiołów niezadowolonych. które szukają tylko sposobności do oskarżania Rossyi i zmyślają na nią rzeczy niestworzone. Kiedy w roku 1875 powstanie bośniacko-hercegowińskie a w rok później wyprawy wojenne Serbów i Czarnogórców odsłoniły taki zapas środków, że pomoc rossyjska namacalnie się przedstawiała, położono wszystko na karb Rossyi nieoficyalnej, panslawistów, których książę Gorczaków wrzekomo nienawidził jako burzycieli legalnego stanu rzeczy i pokoju europejskiego. Późniejsze wypadki, mianowicie zlanie się Rossyi nieoficyalnej z oficyalną w obozie Kiszeniewskim i cała historya traktatu sanstefańskiego zachwiały zupełnie to zaufanie. Od dwóch lat jest Rossya bacznie śledzona i podejrzywaną tam, gdzie przed r. 1875 zawsze broniono jej lojalności i zamiłowania w pokoju. Jeden z dzienników, który z szczerą wiarą w lojalność Rossyi dawniej bronił jej bardzo skutecznie i bez uprzedzeń dla żadnej ze stron interesowanych. sam dziś wypełnia łamy swoje korespondencyami. które oskarżają Rossyę przed Europą, że nie zaniechała zupełnie dawnego systemu, że jak przed r. 1877, tak i dziś przygotowuje dla siebie pole do dalszego postępu w opanowaniu półwyspu bałkańskiego. Rumunia, stojąca Rossyi w drodze, ma być w tej chwili jednym z najgłówniejszych punktów operacyjnych dla niezmordowanej propagandy agentów, działających w duchu rossyjskim. Ma się tam odbywać formalny werbunek zwolenników Rossyi, popierany tak wymownym argumentem, jak dobrze znane na całym półwyspie bałkańskim monety rossyjskie.

Russofilscy agitatorowie nie poprzestają na razie na kojeniu żalu, jaki Rumuni słusznie żywić muszą ku Rossyi za krzywdę doznaną z jej strony mimo cennych usług armii rumuńskiej pod Plewną. Agitacya sięgać ma do tronu, bo na jej czele stoi magnat rumuński, który w głębi serca uważa siebie na mocy pokrewieństwa z dawnymi książętami za prawowitego pretendenta do tronu rumuńskiego. Źródło, z którego szczegóły te czerpiemy, mówi stanowczo o takim zamiarze, chociaż zakrawa on na szaleństwo. Na tronie rumuńskim zasiada przecież książę z domu Hohenzollernów i sam ten fakt powinien zniechęcić każdego pretendenta do wszelkich zabiegów, chociażby nawet stosunek Niemiec do Rossyi nie był tak naprężony jak w tej chwili. Przed laty, nawet na początku zawikłań wschodnich, Niemcy dość obojętnie patrzały na Rumunię i gdy corocznie obiegały pogłoski o abdykacyi księcia Karola, nie interesowano się tem w Berlinie. Dziś jednak wielki dla Niemiec ma znaczenie fakt, że nad Dunajem zagradza Rossyi drogę do półwyspu bałkańskiego państwo z ludnością niesłowiańską i z księciem niemieckiego pochodzenia na tronie. Dziś nawet dobrowolna abdykacya księcia Karola nie byłaby obojętną dla Berlina, a cóż dopiero mówić o zmianie osób na tronie dokonanej z tendencyą russofilską i na korzyść pretendenta, Rossyi sympatyami swojemi oddanego.

Ludność rumuńska okazuje się dotąd nieprzystępną dla agitacyi russofilskiej i zapewne nie pójdzie na lep rossyjski. Poczucie godności narodowej wzdryga się na samą myśl zawarcia ścisłego stosunku z niewdzięcznym sprzymierzeńcem z pod Plewny, stosunku, który wobec wielkiej dysproporcyi sił ostatecznie musiałby przybrać charakter politycznej zależności. Rumuni w przeważnej większości nie dają się obałamucić podszeptom i z trafnem poczuciem swoich interesów oglądają się na sąsiednią potężną monarchię, której życzliwość uważają za warownię swojej tak drogo okupionej niepodległości. Nie z Rossyą przeciw innym państwom lecz z innemi państwami przeciw Rossyi strzedz musi Rumunia swojego bytu niezależnego. Jeżeliby Porta reprezentowała dziś jaką taką siłę, Rumunia prędzej mogłaby się z nią połączyć, aniżeli z panslawizmem, który Rumunów tak samo nienawidzi jak Madyarów.

Sprawy krajowe.

(*Pożyczka na zasiewy*).

(§) Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału krajowego, w którem wzięli udział także J. Ex. p. Alfred hr. Potocki, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Filip Zaleski i ces. król. radca dworu p. Herman Löbl, wydane zostały pożyczki na zasiewy dla ludności wiejskiej w Galicyi z funduszu półmilionowego, który na ten cel pożyczony został krajowi przez skarb państwa bez procentu z terminem spłaty do 1 stycznia 1881 r.

W początku lutego jeszcze **Wydział** krajowy otrzymał zapewnienie, że powyższa po-

---

4)

ZA GROSZEM

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

II.

Rada familijna.

(Ciąg dalszy.)

Na noc, że w stancyi było ciasno i gorąco, chodzili obaj spać na górę; tam więc pan Wawrzyniec, nim odmówił pacierze, egzaminował bratanka, co on też umie. Sąsiadując ze szkołą, nasłuchał się różnych rzeczy z nauki, a że był trochę figlarny, więc cieszył się niezmiernie, gdy Franek nie umiał mu odpowiedzieć: „Co się stanie wronie, jak jej siedm lat minie, albo: do całego pieca ile trzeba cegieł, albo też na jaką pamiątkę zapala się dwanaście świec podczas ciemnej jutrzni?"

Siedziała już trzy dni pani ekonomowa z synem, gdy tego wieczora zwołano generalną naradę, jak i gdzie ulokować Franka na stancyi w Pińczowie. Do narady tej wezwał pan Wawrzyniec nauczyciela szkółki, podano gotową i jak barszcz gęstą herbatę z arakiem, a gdy pani ekonomowa rozpowiedziała całą sprawę, co dał ksiądz brat, co oni dać mogą, stanęło na tem, że to wszystko nie wystarczy.

— Narody klękajcie! — zawoła na to Wawrzyniec, uderzając pięścią w stół — albo to nie ma stryja i stryjenki, prawda Marysiu, nie ma nas?...

— A juści — dodaje żona, spuszczając oczy. — Dzieci nam pan Jezus nie dał, to niechby Franuś był jakoby nasz....

— Nie bój się pani bratowa, chłopiec nie zginie. Stryj Wawrzyniec chociaż w kapocie chodzi za pługiem, to jak trzeba to trzeba....

A mrugnąwszy coś na żonę i odebrawszy z jej strony potwierdzające kiwnięcie głową, poszedł do komory a wyniósłszy ztamtąd gruby płócienny worek, starannie obwiązany sznurkami, wysypał z niego z taką fantazyą ogromną kupę srebrnych pieniędzy na stół, że kilkanaście talarów potoczyło się na ziemię.

— Narody klękajcie, z tem Franek nie umrze z głodu!

Wawrzyńcowa i młody chłopak rzucili się do zbierania uciekinierów po ziemi. Oczy chłopaka błyszczały jak wówczas, kiedy to się skradał do inspektów, ręce się trzęsły na widok tylu pieniędzy, i jakby go coś złego podleciało, jednego wielkiego talara niechcący przystąpił nogą. Nikt tego nie widział, bo wszystkich takie ogarnęło uczucie rozrzewnienia z powodu wspaniałomyślności Wawrzyńca, że całując się i ściskając, popłakali się jak bobry. Franek cały czerwony jak pons, potrafił jednak podnieść i schować ów talar do kieszeni, a gdy narady trwały jeszcze, on jakoś wymknął się ze stancyi na dziedziniec i zakopał chwycony talar pod przyciesią domu, przymyśliwając zaraz, gdzie on go tu zachowa podczas drogi, żeby matka nie zobaczyła.

Doprawdy, boli mię mocno tego rodzaju brzydki czyn bohatera, mogący usprawiedliwić przepowiednie ogrodnika, ale że zobowiązany jestem mówić prawdę wobec czytelników, więc niepodobna i o tym fakcie zamilczyć.

Uradzono tedy, że Franek będzie miał na stancyi swoją spiżarnię, z której wydawać ma gospodyni, co potrzeba do gotowania, że pani ekonomowa dostarczy mu mąki na kluski i kaszy, że pani Wawrzyńcowa co tydzień poszle mu przez Lejzora bochenek chleba, słoninę i masło, a pan Wawrzyniec zapłaci stancyę i zostawi u sekretarza szkoły, przyjaciela dyrektora szkółki, trzy złote miesięcznie na sól i inne potrzeby. Na każde święta stryj będzie posyłał po niego do Pińczowa, a tylko raz na rok na wakacye pojedzie do rodziców.

Pan Wawrzyniec, jako człowiek praktyczny, mający znajomego bednarza w Pińczowie, u którego rachował, że Franka pomieści, deklarował się pojechać tam z panią bratową, jak tylko stolarz ukończy robotę przegródek w skrzyni, którą pani Wawrzyńcowa na spiżarnię dla przyszłego dziekana podarowała.

III.

Franek zaczyna zbierać grosze.

Miasto Pińczów, połączone z dawnym Mirowem, znane z kopalni kamienia używanego dotąd na różne wyroby snycerskie, było podówczas siedzibą szkoły powiatowej, mieszczącej się w gmachu zwanym powszechnie akademią. Leży ono w dość pięknem położeniu nad rzeką Nidą, zbudowane w amfiteatr, kończący się właśnie temi górami, z których ów sławny kamień się wydobywa. Trzy czwarte mieszkańców składają żydzi starej daty, których dziwacznie zbudowane domy miały do koła rynku tak zwane podsienia, zajęte przez sklepy i stragany i stanowiące rodzaj nakrytej hali. O bruku i chodnikach, pomimo tego, że kamień jest tuż pod nosem, i że z niego całe miasto zbudowane, nikt podówczas nie myślał; gdy więc przyszła jesień lub wiosna, na owym Mirowie ulice wyglądały jak kanały w Wenecyi zalane nie wodą ale czarnem, lśniącem błotem, po którem wlokły się fury, zanurzając do połowy koła a czasami i wyżej.

Górna część od rynku miała kilka lepszych dworków, postawionych przez aptekarza, doktora i dwóch profesorów emerytów, miała coś podobnego do ulic, z których na złamanie karku zjeżdżało się do rynku, a najczęściej szło się piechotą, poruczając bryczkę i konie na wolę Bożą i zręczność woźnicy. Za to niższa część miasta przedstawiała chaos kamiennych domów mieszczańskich i ruder żydowskich bez żadnego ładu i składu. Środkiem niby ulicy szedł wąwóz dosyć głęboki, który deszczowa woda powykręcała w różne zygzaki, i do którego mieszkający na brzegach obywatele obu wyznań składali zapasy wszelkiego śmiecia, aby sobie gnić mogło bez przeszkody. Na ulicach tych w dnie jarmarczne odbywały się targi przeraźliwie kwiczących istot, podczas rekreacyi studenci grywali tu swobodnie w palestrę, co nie przeszkadzało starozakonnym rzemieślnikom odbywać publicznie praktyki swego kunsztu. Powroźnicy, garbarze, farbiarze i kuśnierze w kompletnym negliżu rozwieszali tu swoje wyroby, a w jesieni nawet przyjezdni handlarze mięsa operowali barany na sprzedaż.

W owe czasy Pińczów odgrodzony był od całego świata piaszczystą Saharą, przez którą milę drogi jechało się pół dnia dobremi końmi; nic więc dziwnego, że i szkoła, choć urządzona niby na sposób nowoczesny, długo jeszcze nie mogła się otrząść z tradycyi dawnych szkół rzeczypospolitej. Zwyczaje i obyczaje studentów, praktyki profesorów, przechowywały się tu w całej czystości jeszcze długie lata. Nawet ubranie uczniów i mundury nauczycieli, mimo nadsyłanych przez władze szkolne rysunków, żydzi krawcy robili po dawnemu na swój pińczowski sposób.

Dla młodych profesorów zapleśniały Pińczów stanowił rodzaj wygnania za karę, wy-

życzka zostanie mu udzieloną i zaraz wezwał okólnikiem Wydziały powiatowe do czynności przygotowawczych, wskazując przytem szczegółowo sposób i warunki, pod jakiemi ludność wiejska za solidarną poręką gmin otrzymać może bezprocentowe zaliczki na zakupienie zboża na zasiew. Szczegóły tego okólnika podaliśmy w swoim czasie, a dziś zdajemy tylko sprawę z dalszego przebiegu czynności.

Z 57 powiatów, w których według badań zarządzonych przed kilku miesiącami przez Namiestnictwo i Wydział krajowy, dawał się przewidzieć mniejszy lub większy brak ziarna na zasiewy wiosenne, jeden (Złoczowski) odpowiedział na wezwanie Wydziału krajowego, że gminy nie zgłaszają się po pożyczki, jeden (Dobromilski) oświadczył, że gminy proszą o zapomogę a pożyczek zaciągać nie będą, trzy zaś (Czortkowski, Horodeński i Podhajecki) nie wykazały takiej potrzeby, żeby aż pomoc publiczna była niezbędną i z tego powodu musiały być pominięte.

Rozdzielenie pożyczek przedstawiało niemało trudności, które przewidywane były poniekąd już w chwili wezwania powiatowych organów autonomicznych do zbierania uchwał rad gminnych. Trudności te tylko w małej części idą na karb krótkiego terminu; główne z nich mają źródło w stosunkach i niejednolitem postępowaniu pośredniczących wydziałów powiatowych. Ludność wiejska, dowiedziawszy się o możności zaciągnięcia pożyczki nie krępowała się w niektórych powiatach warunkami przez Wydział krajowy podyktowanemi, lecz wychodziła z zasady, że należy brać pożyczki, skoro daną jest sposobność do tego, w innych powiatach zaś postąpiły sobie gminy wiejskie wręcz przeciwnie, bo nie chciały ręczyć za członków rzeczywiście potrzebujących pożyczki. Pierwsza kategorya gmin brała lekko sprawę poręki, druga zaś zbyt skrupulatnie, bo wyobraziła sobie, że ostatecznie skończy się na kieszeni majętniejszych włościan, którzy będą musieli zastąpić biedaków, niemających środków do uiszczenia się z długu. Jak znaczną jest liczba gmin, które nie chciały uchwalić poręki i tem ściągnęły na siebie ciężką odpowiedzialność moralną za skutki, tego nie można oznaczyć. Prędzej już możnaby wskazać w przybliżeniu liczby gmin, które daleko więcej żądały, aniżeli rzeczywiście potrzebują na zasiewy dla biedniejszych członków swoich. Jedna z gmin nie kryła się nawet przed wydziałem powiatowym z tem, że właściwie żaden jej członek nie potrzebuje pożyczać na zboże, ale pożyczki żąda koniecznie, ażeby nie uważano jej „za bogaczy, coby w przyszłości złe skutki sprowadziło.“ Rzadkiemi bardzo wyjątkami są gminy, które lojalnie powiedziały, że nie potrzebują pożyczki, albo że potrzebowałyby wsparcia, ale nie dla gospodarzy na zasiewy, lecz na chleb dla tych, którzy gruntu nie posiadają i cierpiąc niedostatek, proszą tylko o sposobność do zarobkowania. Z góry przewidywano, że rady gminne przyjmując porękę solidarną za potrzebujących zboża na zasiew, uwzględniać będą przytem nieuprawnione pretensye swoich członków zamożniejszych, którzy potrzebują niezawodnie pieniędzy, ale nie na zasiew, lecz na jaki budynek lub na inwentarz. To też z wielu gmin nadeszły spisy, na których czele figurują matadorowie reprezentacyj gminnych z wygórowanemi cyframi (100—200 zł.)

Wiele wydziałów powiatowych zapobiegło takim nadużyciom, redukując pożyczki przez gminy wykazane, inne jednak nie zastosowały się do instrukcyi z Wydziału krajowego otrzymanej i przedstawiły wszystkie prośby do uwzględnienia, nie dając nawet wskazówek, jak postąpić należy na wypadek łatwej do przewidzenia redukcyi. Ztąd pochodzi nadzwyczajna różnica w kwotach przez powiaty żądanych. Niektóre żądają po kilka tysięcy, jeden nawet kilkaset, inne doprowadziły do kilkudziesięciu tysięcy. Na domiar trudności w kilku powiatach nie pytano nawet gmin i wystosowano tylko ogólnikową prośbę o zarezerwowanie pewnego funduszu. Wpłynęło także wiele podań o pożyczki nieporęczone przez gminy. O uwzględnieniu takich podań nie ma mowy, bo poręka gmin stanowiła warunek esencyonalny.

Po tem wszystkiem łatwo domyśleć się, że suma pożyczek żądanych przez 55 powiatów, które Wydział krajowy jako potrzebujące pomocy uznał, znacznie przewyższa półmilionowy fundusz uzyskany ze skarbu państwa. Wynosi ona przeszło 1.152.000 zł. Przyjmując za zasadę, że jednemu włościaninowi pożyczyć można najwięcej 15 zł, cyfra powyższa zmniejszy się na 846.000 zł. Przyjmując dalszą zasadę, że na jeden powiat nie może przypaść więcej jak 20 tysięcy zł. i okrawując kwoty żądane tam, gdzie do tego sprawozdania dawały jakąkolwiek podstawę potrzebaby rozdać 615.800 zł. Zatem nawet tak zniżone żądania wszystkich powiatów przewyższają fundusz rozporządzalny o 115.000 zł., licząc w okrągłych kwotach.

Mimo takiej dysproporcyi między funduszem rozporządzalnym a żądaniami okrojonemi przypadało koniecznie pozostawić pewną kwotę niejako w rezerwie z dwóch powodów. Najpierw bowiem w niektórych powiatach zbieranie uchwał rad gminnych nie mogło być na terminie ukończone i z tego powodu okazać się może jeszcze tu i owdzie potrzeba dodatkowej pomocy a powtóre jeden z powiatów (Tarnobrzeski), który w lutym lojalnie zrzekł się pożyczki, nie chcąc uszczuplać pomocy publicznej tym, którzy więcej jej potrzebują, właśnie w ostatnich dniach dotknięty został straszliwą powodzią i zapewne bardzo uczuje brak ziarna na zasiew. Powódź zniszczyła tam wsie całe a więc i zapasy zboża, które w lutym jeszcze uznano jako wystarczające.

Wobec tak trudnego zadania wypadło wziąć w kombinacyę nietylko zasady powyżej wskazane, lecz nadto jeszcze szukać innych wskazówek, celem redukcyi kwot żądanych. Wskazówek takich dostarczyły sprawozdania c. k. Starostów, na których Namiestnictwo opierało się, rozdzielając fundusze przeznaczone na uśmierzenie niedostatku, oraz sprawozdania Wydziałów powiatowych o wyniku zbiorów zeszłorocznych. Po dokładnem zbadaniu i zestawieniu wszystkich okoliczności, zapadła uchwała, że z funduszu półmilionowego otrzymają dla gmin na zasiewy w złr.: powiaty Biała i Bóbrka po 1500, Bochnia 20.000, Bohorodczany 800, Brzesko 17.000, Brzozów 12.000, Buczacz 4.000, Chrzanów 10.000, Dąbrowa 12.000, Dolina 2.000, Drohobycz 4.000, Gorlice 16.000, Gródek 6.000, Grybów 18.000, Jarosław 10.000, Jasło 17.000, Jaworów 14.000, Kolbuszowa 15.000, Kraków 8.000, Krosno 10.000, Limanowa 7.000, Lisko 3.000, Lwów 8.000, Łańcut 8.000, Mielec 12.000, Mościska 16.000, Myślenice 12.000, Nadwórna 3.000, Nisko 13.000, Nowy Targ 5.000, Nowy Sącz 9.000, Pilzno 12.000, Przemyśl 15.000, Przemyślany 4.000, Rawa 1.000, Rohatyn 6.000, Ropczyce 8.000, Rudki 14.000, Rzeszów 7.000, Sambor 10.000, Sanok 10.000, Skałat 5.000, Sokal 4.000, Staremiasto 4.000, Tarnów 10.000, Wadowice 6.000, Wieliczka 4.000, Zbaraż 6.000, Żółkiew 3.000, Żydaczów 5.000, Żywiec 10.000.

Ważny obowiązek spada teraz na Wydziały powiatowe. Zadaniem ich bowiem będzie teraz rozstrzygnąć, po ścisłem zbadaniu wszelkich okoliczności, ile każda gmina otrzymać może z kwoty ryczałtowej, kto i w jakim stosunku słusznie przypuszczony być winien do udziału w pożyczce. Dotąd nieświadomość mogła usprawiedliwić tych, którzy wyzyskując swoje wybitne stanowisko w gminie zgłaszali się w pierwszym rzędzie i z wygórowanemi kwotami do udziału w pożyczce. Obecnie, gdy się pokazało, że tylko najbiedniejsi z biednych mogą otrzymać pomoc, każdy grosz pożyczony przez zamożniejszego włościanina dlatego, że jest wójtem, przysięźnym lub radnym, albo na to, aby tanio kupić jałówkę lub chałupę zrestaurować, stanowiłby jaskrawą krzywdę. Delegaci Wydziałów powiatowych mogą temu zapobiedz, bo od wniesienia podań o pożyczki do tej chwili upłynęło dość czasu, aby na jaw wyprowadzone zostały nadużycia, popełnione przy spisywaniu włościan potrzebujących pomocy. Także i pospiech w działaniu jest ważnym warunkiem korzystnego zużytkowania pożyczki na zasiewy, których rozpoczęcie mimo chwilowego mrozu jest w obecnej porze tylko kwestyą dni a nie tygodni.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 18 marca.

(*R*) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła uchwalono na wniosek przewodniczącego wezwać wszystkich członków, aby zebrali się na następne posiedzenie dnia 5 kwietnia, w wilię pierwszego posiedzenia Izby po feryach wielkanocnych, gdyż 6 kwietnia rozpoczną się w Izbie ważne obrady nad budżetem i należy powziąć uchwały co do postępowania przy tych obradach. Następnie wybrało Koło na kandydatów do komisyi w kwestyi petycyi o zaprowadzenie nowego postępowania w sprawach cywilnych i o ograniczenie liczby adwokatów pp. Zborowskiego, Madejskiego, Rydzowskiego, Jasińskiego i Dworskiego.

Wreszcie Koło uchwaliło wniosek p. Chrzanowskiego, aby przy końcu rozpoczętych dziś w Izbie rozpraw nad projektem ustawy o zwolnieniach w poborze podatku zarobkowego i dochodowego od kas zaliczkowych i towarzystw gospodarskich, przedłożyć Izbie do uchwalenia następującą rezolucyę: Wzywa się rząd, aby jeszcze w roku bieżącym przedłożył Izbie projekt ustawy, którаby uregulowała wymiar podatku dochodowego, pobieranego od dochodu kas oszczędności, a w szczególności uwolniła od podatku dochodowego procenta bierne przez kasy płacone, t. j. orzekła, że dopiero wykazany po potrąceniu procentów biernych przez kasy oszczędności płaconych dochód czysty ulega opodatkowaniu.

Koło przyjąwszy ten wniosek, poleciło p. Rappaportowi, członkowi komisyi, która roztrząsała wymieniony projekt, aby przy końcu rozpraw w Izbie nad tym projektem wniósł w imieniu Koła wyżej przytoczoną rezolucyę.

Rada państwa.

(*LXII. posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń,** 18 marca (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11. min. 15.

Pos. Harrach wnosi interpelacyę do ministra oświecenia w sprawie zaniedbania dzieci czeskich w Wiedniu i okolicy, nieumiejących po niemiecku, a ztąd pozbawionych nauki w szkole i zatrudnianych w tym dziecinnym wieku już po fabrykach.

Na porządku dziennym nasamprzód trzecie czytanie ustawy o przedłużeniu prowizoryum budżetowego do końca maja i wydaniu na 20 milionów obligacyj renty złotej. Na wniosek pos. Keila głosowanie imienne. Uchwalono ustawę nieco większą niż w drugiem czytaniu większością, bo 151 głosami przeciw 134 głosom. Z posłów Polaków wczoraj nieobecnych dziś byli obecni i głosowali naturalnie za ustawą pp. Jaworski, Krzysztofowicz Mikołaj, Schreiber. Pos. Sochor, wczoraj głosowawszy za ustawą, dziś był nieobecny.

Minister oświecenia br. Conrad odpowiada na interpelacyę Haasego o prześladowaniu ewangelików w Czechach, wedle której to odpowiedzi o prześladowaniu takiem mówić nie można, bo były to zwykłe kroki policyjne przeciw zbieraniu się osób nienależących do żadnego z uznanych wyznań.

Następują dalsze obrady nad projektem ustawy o ulgach podatkowych dla spółek pożyczkowych i t. p. Po przemówieniu posła Kronawettera jako mowcy generalnego za projektem komisyi, przyjęto go za podstawę dyskusyi szczegółowej.

Paragraf 1szy projektu komisyi rozszerza przepisy projektu rządowego, który obejmował tylko kasy zaliczkowe i towarzystwa kredytowe, także na inne spółki, jako to: zarobkowe, gospodarcze, spożywcze, surowcowe, magazynowe, budownicze, mieszkaniowe i rzemieślnicze.

Pos. Meznik wnosi, aby podjęto w miejsce wniosku komisyi § 1szy projektu rządowego (tylko kasy zaliczkowe i Towarzystwa kredytowe) z tem jednak uzupełnieniem wedle projektu komisyi, że ulgi dostaną się im wtedy także, gdy brać będą i udzielać kredytu nawet poza obrębem własnych członków.

W dyskusyi biorą jeszcze udział pp. Tausche i Walterskirchen, którzy bez względu na to, który projekt będzie przyjęty, wnoszą, aby ulgi rozszerzono na spółki rolnicze i rolniczo-przemysłowe; pos. Matscheko zaś przemawia za nienaruszonym wnioskiem komisyi, a komisarz rządowy, radca wydziałowy Huber, za projektem rządowym.

W głosowaniu uchwalono wniosek Meznika, za którym głosowali także Polacy; wszystkie inne wnioski i poprawki upadły.

Paragraf 2gi projektu rządowego, zupełnie w projekcie komisyi pominięty, bo komisya żąda całkowitego zwolnienia wszystkich spółek wymienionych w §. 1szym od podatku zarobkowego, gdy tymczasem projekt rządowy zwalnia tylko kasy zaliczkowe i towarzystwa kredytowe, i to tylko do połowy.

Pos. Meznik podejmuje projekt rządowy; natomiast pos. Menger gorąco się ujmuje za zupełnem zwolnieniem przynajmniej kas zaliczkowych i towarzystw kredytowych od podatku zarobkowego, bo o zarobkowaniu wcale tu nie ma mowy. Mowca dowodzi, jak wielkie znaczenie mają te instytucye pod względem ekonomicznym i społecznym, by nie tamować ich rozwoju; powołuje się na Prusy, gdzie mimo całego rygoru podatkowego, instytucye te są wolne od podatków; wykazuje, że ubytek dla skarbu wynosiłby około 60—70 tysięcy złr., który to ciężar, jeśli skarb żadną miarą nie mógłby się obyć bez tej sumki, lepiej rozłożyć na ludzi zamożniejszych. Pos. Matsche-

---

wijali się też, jak mogli, żeby się tam nie dostać, tak dalece, że całe grono nauczycielskie składało się z resztek starych i emeryturę dosługujących profesorów, z których każdy był oryginałem i dziwakiem na swój sposób, z bufkami na ramionach i długiemi połami fraków prawie po same kostki.

Mimo zakazu władzy, praktykowała się tutaj w całej pełni owa zasada wypowiedziana kiedyś w znanym wierszyku do różdżki, którą Duch święty dziateczki bić radzi. Używano więc tego środka bez miłosierdzia, kto tylko nie chciał. Profesor na swoją rękę, inspektor na swoją, ksiądz prefekt na swoją, wreszcie i dyrektor domowy także na swoją.

W każdej klasie za piecem stała już do tego odpowiednia ławka, zwana dereszem, a tuż obok formalny skład do ręki i gustu profesorów zastosowanych prętów brzozowych. Zdarzało się często, że gdy na którego z chłopców uwziął się los prześladowca, to w ciągu czterech lekcyj przed południem, oberwało mu się cztery razy. Egzekucye takie i ciągle rozlegające się lamenta na rynku do tego stopnia stały się chlebem powszednim dla przechodzących koło akademii, że nigdy nawet nie zwracano uwagi na nie.

Między amatorami takiej dyscypliny, był jeden profesor Niemiec, Kurlandczyk, który z całem zamiłowaniem pedagogicznem wymierzanie kar codziennych ujął w pewien systemat, doprowadziwszy ich liczbę do dziewięciu kategoryj. Zaczynało się od stania na środku sali, potem szło klęczenie na jedno kolano, potem na dwa, potem z podniesieniem jednej ręki do góry, dalej z podniesieniem dwóch, następnie klęczenie na grochu, potem wyrzucenie za drzwi na kurytarz, a w końcu dopiero operacya za piecem, i ta jeszcze z rozróżnieniem dwóch stopni: operacyi honorowej bez trzymania i hańbiącej z trzymaniem.

Przychodzi godzina jego lekcyi, a w całej klasie robi się rejwach nie do opisania. Szanowny pedagog w katalożku swoim ma zapisaną po imieniu każdą kategoryę pokutników, więc każdy za jego wejściem już musi znajdować się na swojem miejscu i w odpowiedniej pozycyi. Wykup z tej pokuty odbywał się także stopniowo przejściem z wyższej kategoryi do niższej, a to wtedy, jeżeli pokutnik zapytany przez profesora, poprawił którego z uczni, wydających źle swoją lekcyę.

Drugi profesor geografii na swoją godzinę usadzał studentów podług otrzymywanych stopni, nie zważając na to, że malcom dostawały się czasem takie miejsca w ostatniej ławce, że głów ich nie było widać na sali. Inny zaprowadził wzajemne bicie rąk linią, gdy jeden drugiego poprawił, wreszcie ksiądz prefekt ustanowił odpowiedzialnych dziesiętników niby kaprali, którzy musieli czuwać nad moralnością swoich szeregowców i zdawać o nich raporty.

Sam inspektor ogromnych rozmiarów, wysoki i zawsze groźny jak Jowisz mężczyzna, pilnował porządku w szkole i w domach, a szczególniej czystości koło siebie i w ubraniu. Zimą czy latem, pogoda czy słota, stoi on zawsze przed bramą szkoły i przez okulary lustruje każdego przechodzącego studenta. Niechnoby który nie miał guzika przy mundurku, niechnoby suknie nie były oczyszczone, a włosy nieostrzyżone przy głowie, komenderował zaraz na górę do kancelaryi, a co tam było w tej kancelaryi, już nie chcę wspominać.

Otoż mimo takiej surowości wojskowej, mimo tak urządzonej policyi, że nikt ruszyć się nie mógł z domu, aby inspektor o tem nie wiedział, szkoła pińczowska była przepełnioną. Paniczów wprawdzie nie było tu wielu, i ci zwykle stali na stancyi u profesorów, ale za to synów dzierżawców, mieszczan, oficyalistów a nawet włościan, sposobiących się do stanu duchownego lub nauczycieli wiejskich, bywało czterystu i więcej. Wszystko to lokowało się na stancyach u panów obywateli pińczowskich najczęściej na swoim wikcie, który gospodyniom codziennie do gotowania wydawano — uczyło się tanim kosztem i często wychodziło na ludzi. Zawsze prawie bywało z tymi biedakami chłodno, bo płaszcz należał już do zbytków, często i głodno, jak nie przysłano z domu na czas leguminy, lub chłopak miał dobry apetyt i zjadł przed czasem zapasy, ale nauka szła nieźle, bez wielkich aparatów naukowych, bo większa część książek dla oszczędności przepisywała się przez uczniów.

Nasz Franek, którego razem z pięcioma innymi ulokował pan Wawrzyniec u znajomego bednarza, należał do kategoryi najbiedniejszych. Sprytny i pojętny z natury, przytem wytrwały i próżny, prędko się zoryentował między kolegami i potrafił zasłużyć na względy profesorów. W charakterze swoim miał on już z natury coś lisiego i jak tylko zechciał, to tak się potrafił przychlebić, ułożyć i tak otumanić, a udaną pokorą wszyć w łaskę lub przyjaźń nauczycieli, że w krótkim czasi pokazywano go jako wzór dla innych. Tymczasem pod pokrywką tej dobrodusznej pokory wrzała niczem niełagodzona zawiść do tych wszystkich, co więcej od niego mieli. Każda najmniejsza drobnostka, lepszy kajet szkolny, scyzoryk, oprawa książki, lepsze wyrobienie zadania lub rysunku napawało go taką zawiścią, goryczą i chciwością, że gdyby mógł, toby wydarł te rzeczy koledze i zamknął do swojej skrzyni, aby on również posiadał to wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ko wnosi, aby ze względu na tak radykalne zmiany w projekcie komisyi odesłać projekt raz jeszcze do komisyi. Komisarz rządowy Huber mniema, że zupełne zwolnienie byłoby niesprawiedliwością, bo kasy i towarzystwa te obracają po większej części obcemi kapitałami. Pos. Neuwirth przemawia za projektem rządowym, bo państwo jest najuboższe; ale po przemówieniu pos. Kronawettera za zupełnem zwolnieniem, który wytknął preopinantowi błędy w jego liczbach, pos. Neuwirth w drugiem przemówieniu przyznaje się do nich po części.

Gdy na wniosek pos. Dunajewskiego zamknięto dyskusyę, uchwalono wniosek Meznika, za którym znów głosowali Polacy, bardzo małą większością.

Sprawozdawca komisyi p. Mauthner oświadcza, że wobec tych zmian nie może już dalej bronić projektu komisyi, i składa referat. (*Huczne brawo z lewicy.*)

Pos. Grocholski wnosi, aby zamknięto posiedzenie, polecając komisyi, by wybrała do jutra innego sprawozdawcę.

Prezes odpowiada, że sam myśli już zamknąć posiedzenie, ale trzeba jeszcze dokonać wyboru komisyi prawniczej z 24 członków. Po dokonaniu wyboru tego, z którego skrutynium odbędzie się po posiedzeniu, prezes oświadcza dalej, że rozumie się samo przez się, iż komisya wybierze nowego sprawozdawcę.

Odczytano jeszcze interpelacyę posła Rohrmanna do ministra spraw wewnętrznych w sprawie niebezpieczeństwa zagrażającego pod względem pomoru na bydło ztąd, że kolej imienia cesarza Ferdynanda, która ma używać nawozu z wagonów bydlęcych do mierzwienia gruntów kolejowych wzdłuż nasypu kolejowego, za pozwoleniem Namiestnictwa lwowskiego sprzedaje go dzierżawcy dóbr w Brzeżcach, który bez wszelkich środków przezorności używa tego nawozu w okolicy, kędy przechodzą znaczne transporty bydła.

Koniec posiedzenia o godz. 4. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu francuskiego.)

Artykuł 7 jak już wiadomo, został 15 b. m. ostatecznie odrzucony przez senat także w drugiem czytaniu większością 17 głosów. Posiedzenie, na którem zapadła ta uchwała, byłoby trwało najdłużej pół godziny i byłoby się odbyło zupełnie spokojnie, gdyby panu Gavardiemu nie przyszła była nieszczęsna myśl, aby wnijść na trybunę i przez całe dwie godziny pleść niestosowne rzeczy. Prawica, choć widocznie niezadowolona z tak niefortunnego rzecznika, wytrwała jednak z rezygnacyą na swoich miejscach podczas gdy członkowie lewicy tłumnie zaczęli się wynosić z sali. Pan Gavardie oświadczył na wstępie, że wszystkie gwałty przeciw Jezuitom nie odniosą najmniejszego skutku. Jezuici już raz zostali wypędzeni z Francyi, ale powrócili i zawsze będą wracali. (Niepokój.) Beraldi (członek lewego centrum): Lepiej byłbyś pan zrobił, gdybyś był milczał. (Ogólna wrzawa). Gavardie mówi dalej wśród powszechnego hałasu i śmiechów; porównuje ministra oświaty Ferryego z Julianem Apostatą i wskazuje na proces pomiędzy uniwersytetem a Jezuitami w roku 1764. Uniwersytet znalazł wówczas w młodym adwokacie Pasquierze obrońcę, gdy czterej jego zwykli adwokaci nie chcieli się podjąć obrony, ponieważ sprawę jego uznali za złą.

Książę Audiffret-Pasquier: Jest pewien sposób pisania historyi; to jest ukrywanie prawdy. (Niepokój).

Gavardie: Gdyby ów adwokat nie był się wtenczas okrył taką sławą, to pan nie posiadałbyś dzisiaj tak świetnego imienia.

Audiffret-Pasqier: Jestem dumny z mego imienia. (Niepokój).

Gavardie usiłuje mówić dalej. Gwałtowne przerwy i krzyki. „Dość tego! To jest niegodnem Senatu".

Gavardie: Nie tak łatwo to rzecz zmusić mnie do opuszczenia trybuny. Mowca wychwala następnie edykt nantejski. (Niepokój).

Generał Chabaud-Latour (orleanista i protestant): Trudno doprawdy pojąć, jak p. Gavardie może bronić rozporządzenia, które pozbawiło Francyę 300.000 obywateli uczciwych i przywiązanych do ojczyzny.

Gavardie: Nad kwestyą tą należy się zastanowić, skoro idzie o wypędzenie Jezuitów.

Berenger zwraca uwagę na to, że obecnie toczy się dyskusya nad artykułem 1, w którym o Jezuitach nie ma wcale mowy. Gavardie mówi jednak dalej i krzyczy formalnie: Nigdy nie przeprowadzicie postanowień o wypędzeniu Jezuitów. Wykryję na trybunie straszne rzeczy, które się dzieją w naszej administracyi. (Hałas). Prezydent ministrów wie, o czem chcę mówić.

Freycinet robi znak głową, że nie wie, o co chodzi. Po licznych przerwach skończył wreszcie Gavardie swoją mowę, poczem senat przyjął artykuł 1—6. Następnie wyszedł na trybunę Pelletan i zażądał w imieniu mniejszości komisyi przywrócenia artykułu 7. Wśród powszechnej uwagi złożył prezydent ministrów Freycinet takie oświadczenie: „Przy końcu pierwszej obrady wystosował p. Dufaure do rządu apelacyę, której nie możemy zostawić bez odpowiedzi. Wyraził nadzieję, że rząd pomiędzy pierwszem a drugiem czytaniem zdoła może wynaleźć drogę pośrednią, na którejby porozumienie mogło przyjść do skutku. Mimo pojednawczego usposobienia i mimo szacunku, jaki żywimy dla znakomitego mowcy, który do nas wystosował tę apelacyę, nie przedłożyliśmy nowej formułki, ponieważ według naszego zdania artykuł 7 był już kompromisem, skoro zaś artykuł ten został odrzucony, nie pozostaje nam nic innego jak zastosować ustawy a rząd musi pozostać na stanowisku, na jakiem senat postawił go swoją uchwałą". Lewica przyjęła hucznemi oklaskami to oświadczenie, prawica milczała. Następnie odbyło się głosowanie. Głosujących było 281. Większość absolutna wynosiła więc 141. Za artykułem 7 oświadczyło się 132 a przeciw 149 senatorów. Tak więc art. 7 został ostatecznie odrzucony większością 17 głosów, podczas gdy w pierwszem czytaniu większość ta wynosiła 19 głosów. Pochodzi to ztąd, że lewica miała teraz o trzech głosujących więcej, mianowicie pp. Alberta Grévy'ego, Millauda i Valliera. Dwaj ostatni zostali właśnie wybrani w departamencie Rodanu. Zato przeciw artykułowi 7 głosował tym razem także Fourichon.

Zaraz nazajutrz, to jest 16 marca, wniesiono w Izbie deputowanych zapowiedzianą interpelacyę. Po załatwieniu kilku mniej ważnych spraw oznajmił przewodniczący, że panowie Devés (lewica) Philippoteaux (lewe centrum), Perin (najskrajniejsza lewica) i Spuller (unia republikańska) zamierzają zainterpellować rząd, jaką postawę myśli zająć wobec nieautoryzowanych zakonów. Ponieważ prezydent ministrów Freycinet oświadczył, że rząd gotów jest udzielić wyjaśnień, więc Izba postanowiła natychmiast załatwić tę sprawę.

Devés (przewodniczący unii republikańskiej): W działalności nieautoryzowanych zakonów i w ich postawie wobec rządu jest coś, co zagraża bezpieczeństwu publicznemu; konieczną jest rzeczą, aby rząd złożył pod tym względem stanowcze oświadczenie, któreby uspokoiło kraj i uwolniło go od obaw. (Oklaski).

Freycinet oświadcza zgodnie z tem, co już powiedział w senacie, że rząd pod własną odpowiedzialnością przeprowadzi ustawy, mając wzgląd na rozmaite interesa, które tu w grę wchodzą; rząd pragnie jednak zachować sobie zupełną swobodę działania, gotów jest zawsze zdać sprawę ze swoich czynności i prosi Izbę, aby go poparła zupełnem swojem zaufaniem. (Oklaski).

De la Bassetiere: W tak ważnej sprawie mam prawo przemówić w imieniu ojców rodzin. Poniosłszy w senacie klęskę, chcianoby się teraz uciec do gwałtu.

Przewodniczący zwraca uwagę, że zaapelowano do ustawy a nie do przemocy.

Bassetiere odpiera, że owe ustawy nie istnieją już wcale a więc zaapelowano do przemocy. Istnieją jednak święte zasady, które stoją ponad wszelkiemi instytucyami państwowemi. (Niespokój.) Z oświadczenia generalnego prokuratora trybunału kassacyjnego wynika, że nieautoryzowane zakony mają prawo istnieć. Wysunięto nazwę zakonów, która jest niepopularną; tu nie idzie jednak o popularność ale o ustawy i prawo a stowarzyszenie Jezusowe posiadało uznane formalnie prawa. Nikt mu nie może wzbronić istnienia i wolności. I jakąż to chwilę wybrano, aby siać ziarno niezgody i podzielić Francyę na dwa obozy? Oto chwilę, w której zanosi się na wielkie wypadki, w której Niemcy układają się z Papieżem, w której wszystkie narody uczuwają potrzebę pojednania. Ciężka odpowiedzialność spadnie na was!

Madier de Montjau (ze skrajnej lewicy) wyraża zdziwienie, że odwołano się do ustawy na korzyść stowarzyszeń religijnych, których egzystencya jest ciągłem naruszaniem ustawy. Artykuł 7 mógł nastręczyć pewne korzyści, ale nie znosił dawniejszych ustaw, potrzeba przeto wprowadzić w życie te ustawy, gdyż drugie zgromadzenie odrzuciwszy artykuł 7, zmusza rząd do najściślejszego przeprowadzenia środków. (Oklaski na lewicy). Położenie Francyi jest bardzo groźne (*grave*). Są ludzie, których ślady są widoczne wszędzie, gdzie chodzi o przesąd i ucisk bliźnich. Ludzie ci, w równym stopniu godni nienawiści jak niebezpieczni, zagnieździli się u nas i rozmnożyli, przyciągając na podobieństwo polipów wszystko do siebie, a rządy nie miały ochoty zniszczyć ich. (Oklaski.) Jeśli obecny rząd ma odwagę podjąć walkę, to chcąc z niej wyjść zwycięzko, powinien z kongregacyj zedrzeć skórę i stanąć z nią przed Izbami (*doit apporter aux chambres les dépouilles des congrégations*). (Oklaski na lewicy, hałas na prawicy). To, co dotąd rząd zrobił, nie uprawnia do tej nadziei. Także oświadczenie Freycineta w senacie nie budzi szczególnego zaufania, skoro prezydent zastosowanie istniejących ustaw zdaje się uważać za coś twardego i gwałtownego. Zalanie Francyi przez czarną armię jest rzeczą fatalną, a niestety i o chwiejnej postawie rządu można to samo powiedzieć. Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej. Kraj zna doskonale niebezpieczny charakter kongregacyj i musi się dokładnie dowiedzieć, kiedy też wreszcie zostanie uwolniony od Jezuitów i wszystkich tych, którzy postępują za ich sztandarem a nietylko oświatę ale i bogactwo Francyi wyzyskują. Kraj jest zatrwożony i przygnębiony, od kiedy przedstawiono mu stan rzeczy w prawdziwem świetle. Dlatego też giętkie i chwiejne oświadczenia Freycineta nie są dostateczne. Obecnego stanu rzeczy nie należy brać w obronę, jest to stan haniebny i sromotny.

Keller: Madier de Montjau mówi językiem z 1793. Chcianoby zniszczyć moralność religijną, nie uznać wyższej istoty; nawet Robespierre nie posuwał się tak daleko. Mowca wykazuje następnie, że ustawy, na które się odwołano, nie istnieją już wcale, i powiada, że stowarzyszenia zakonne są w rzeczywistem posiadaniu praw, które zostały zatwierdzone przez trybunał paryski. Rozwiązaniem zakonów zamierzono unieważnić uchwałę senatu, chcianoby poddać rząd pod władzę jednej Izby, ale Izba ta powinna dobrze się namyślić, zanim wejdzie na drogę religijnych prześladowań i naruszania konstytucyi. Sumienie narodu nie pozwoli na to. (Oklaski na prawicy).

Jolibois (bonapartysta): „Nie idzie tu o niebezpieczeństwo dla społeczeństwa, ale o niebezpieczeństwo dla ministerstwa!" Mowca zastanawia się następnie nad położeniem kongregacyj, które wymaga jasnego rozwiązania na mocy ustawy z 1850; ustawę o stowarzyszeniach należy zastosować do stowarzyszeń religijnych. Mowca wnosi następnie porządek dzienny zmierzający do tego, aby, skoro ustawy przeciw stowarzyszeniom religijnym nie są dostateczne, zawezwać rząd do przedłożenia ustaw o stowarzyszeniach.

Renault Morlière oświadcza w imieniu lewego centrum, że przyłącza się do zapatrywań rządu, jednakże ustawy powinny być zastosowane oględnie.

Następnie postanowiono zamknąć dyskusyę. Devès przewodniczący republikańskiej lewicy wniósł następujący porządek dzienny: „Izba, która ma do rządu zaufanie i liczy na jego stanowczość, przechodzi do porządku dziennego." Devès dodaje: „Cała republikańska większość powinna się skupić około rządu." Madier de Montjau wnosi jednak inny porządek dzienny, ale Freycinet oświadcza, że przyjmuje porządek dzienny Devèsa, w którym otrzymuje od większości wyraz zaufania i poparcia. (Oklaski na lewicy). Prosty porządek dzienny odrzucono 470 głosami przeciw 96, a przyjęto porządek dzienny Devèsa 338 głosami przeciw 147. (Oklaski)

KRONIKA

— **Walne zgromadzenie.** W lwowskiem towarzystwie prawniczem odbędzie się w niedzielę o godzinie 4 po południu zwyczajne walne zgromadzenie członków.

— **Na dochód** tow. bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej przedstawione będą w poniedziałek w teatrze hr. Skarka: 1. po raz pierwszy *Dwie teściowe* kom. w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza. 2. *Pożar w klasztorze*, kom. w 1 akcie z franc. Barriere'a. 3. *Niewiniątko*, kom. w 1. akcie z franc. Meilhac i Halevy. 4. Scena z aktu IV. opery Verdiego *Don Carlos* odśpiewają pp. Chodakowski i Cieślewski. Jak się dowiadujemy, loże parterowe i pierwszego piętra prawie już są wysprzedane na to przedstawienie.

— **Z towarzystwa hydropatów.** Piąty i ostatni wykład przed świętami odbędzie się w poniedziałek o godzinie poł do 6 wieczorem. Mówić będzie inspektor szkół p. Bolesław Baranowski: „O hygienie ciała i duszy w szkole." Walne zgromadzenie towarzystwa odbędzie się po świętach w poniedziałek, 5 kwietnia.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono szynkarzowi W. F. z pomieszkania pod l. 9, stary rynek, blaszaną czworograniastą puszkę z tytoniu tureckiego, w której się znajdowały dwie srebrne łyżki stołowe, dwie mniejsze łyżki srebrne, jedna łyżeczka wyzłacana z niebieską emalją, 5 małych łyżeczek srebrnych, dwa noże z srebrnemi trzonkami i srebrna solniczka; panu M. W. ze strychu, pod l. 575, na ulicy Krakowskiej, kilkanaście sztuk bielizny znaczonej nazwiskiem M. J. Weiss; panu L. L. z pomieszkania pod l. 10, na ulicy Gródeckiej, dwie srebrne łyżeczki, znaczone literami J. G.; furmanowi J. D. ze stajni hotelowej koc siwy w kraty. — Przytrzymano czeladnika Ludwika Galantowskiego, który się przyznał do przywłaszczenia sobie znalezionego na ulicy pugilaresu z kwotą 23 zł. i znaleziono przy nim chustkę od nosa oznaczoną literami J. B. 4. — Ogień kominowy wybuchł w domu pod l. 12, na ulicy blacharskiej, został jednak wcześnie ugaszony.

— **Z wielkiem uznaniem** a nawet entuzyazmem wyrażają się dzienniki frankfurckie, stuttgarckie, wiesbadeńskie i inne niemieckie o talencie muzycznym dwóch młodych Polek, panien Bulewskich, z których starsza Jadwiga daje koncerta na skrzypcach, a młodsza, Wanda, jeszcze dziecko prawie, świetnie gra na fortepianie. Panny Bulewskie, podróżując w towarzystwie swego ojca, dawały już koncerta w Paryżu, Brukseli i wielu znaczniejszych miastach niemieckich, a wszędzie z nadzwyczajnem powodzeniem. W ostatnich dniach przybyły do Wiednia i w skutek popisu na salonach księżnej Metternich znalazły jak najżyczliwsze przyjęcie w kołach arystokratycznych stolicy. Publicznie wystąpią tam dnia 30 b. m. na cel dobroczynny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach w Brukseli przywódca stronnictwa liberalnego w senacie belgijskim, Hubert Dolez; w Pradze znakomity wirtuoz skrzypek, Jan Weber; w Baden-Baden pani Oubril, matka ambasadora rossyjskiego na dworze wiedeńskim.

— **Wystawa koni,** która w roku bieżącym odbędzie się w Warszawie, ma trwać przez dni dziesięć, od 13 do 23 czerwca. Ostateczny termin do składania deklaracyj dla wzięcia w niej udziału, oznaczony na dzień 14 kwietnia. Udział w wystawie będą mogły brać wszelkie konie, w Królestwie Polskiem i w cesarstwie rossyjskiem zrodzone, nie młodsze jak dwuletnie, jak nie mniej konie za granicą zrodzone, te ostatnie jednak nie mogą się ubiegać o nagrodę. Wystawa dzielić się będzie na 5 oddziałów, mianowicie: 1) konie wierzchowe; 2) powozowe; 3) robocze; 4) stadniki i 5) specyalnie ujeżdżone, zdatne do służby wojskowej. Każdy z tych oddziałów podzielony będzie na dwa poddziały; w pierwszym mianowicie pomieszczone będą konie ze świadectwami pochodzenia, w drugim konie bez tych świadectw. Nadto urządzony będzie osobny oddział szósty, który obejmie przedmioty, mające związek z hodowlą i pracą koni, jak modele, plany i rysunki wszelkich przyborów do hodowli, stajen, żłobów i uwięzi, przegród i t. d., również uprząż wszelkiego rodzaju i przeznaczenia, wreszcie modele podków. Oprócz więc hodowców koni, do udziału w tej wystawie powołani są także budowniczy, rymarze, siodlarze i kowale. Konie za granicą urodzone opłacają przy wpisie do wystawy po 15 rubli, a w oddziale szóstym pobierana będzie opłata od szorów po 2 ruble za sztukę. Komisya wystawowa ma nadzieję, że uzyska zwyczajne ulgi w opłacie przewozowej dla przedmiotów wysyłanych koleją na wystawę, ułatwiać też będzie wystawcom zakupno żywności dla wystawionych koni.

— **Sławny spiewak kościelny,** młody ksiądz Giovanni del Papa z zakonu Minorytów w Rzymie, którego głosem tenorowym zachwycano się w kaplicy papieskiej, umarł dnia 11 b. m. po krótkiej chorobie. Ojciec del Papa był także gwardyanem jednego z największych w wiecznem mieście klasztorów.

— **Pojedynek.** W Getyndze przed kilkoma dniami odbył się pojedynek na pałasze pomiędzy referendaryuszem p. Liezmannem a studentem prawa Kriegerem. Ostatni otrzymał tak ciężkie cięcie w pierś, że w skutek tej rany życie zakończył. Liezmanna aresztowano.

— **W potrzebie** nie przebiera się w środkach. Jak donosi *Laib. Ztg.*, podczas pożaru, który w tych dniach przy gwałtownym wichrze zniszczył dziewięć domostw w gminie kraińskiej Oderberg, gdy się okazał brak wody, mieszkańcy powytaczali z piwnic beczki z winem — i winem ugasili ogień.

— **Wielkie nieszczęście** zdarzyło się dnia 15 b. m. na francuskim statku przewozowym *Colombo* w chwili, kiedy z Bony odpłynąć miał do Algerii. W skutek, jak się zdaje, zbyt silnego napalenia pękł kocioł maszyny parowej i 25 osób zostało niebezpiecznie poparzonych, a maszynista i palacz na miejscu zabici.

— **Pożar** zniszczył dnia 15 b. m. do szczętu wieś karyncką Obermiger. Spalił się i kościół z dzwonnicą, mnóstwo bydła, a niestety i jeden z mieszkańców zginął w płomieniach. — W Brückl, również w Karyntyi, w nocy na niedzielę zginęło w płomieniach kilka osób, zaskoczonych gwałtownym pożarem w zajeździe.

— **Banda opryszków,** złożona z 13 indywiduów, jak donosi korespondent *Pol. Cor.* z Janiny, dnia 6 b. m. napadła w nocy na chrześciańską wieś Prosgoli i zamordowała popa miejscowego, który chciał stawić opór rabusiom. Sędziwy ojciec popa został ciężko skaleczony. Splądrowawszy wieś całą umknęli rabusie, których herszem jest niejaki Kontelides, a którzy są co do jednego chrześcianami.

— **Pożar lasu.** Jak donoszą dzienniki zagrzebskie, w dobrach hr. Kulmera, Jakobs-

berg srożył się przez kilka dni wielki pożar lasu. Ratunek był bardzo utrudniony. Zgorzało 800 do 1000 morgów lasu dębowego i bukowego, wśród którego znajdowały się także plantacye prawdziwych kasztanów.

— **Na niebotyczny** szczyt góry Chimborasso, w łańcuchu Kordylierskim położonej, w obrębie republiki Równikowej, a 20.148 stóp wysokiej, którą jeszcze przed kilkudziesięciu laty uważano za najwyższą na ziemi, wdarli się dnia 5 stycznia trzej Anglicy: Ed. Whymper i dwaj bracia Carrelowie. Dziennik *Panama Star and Herald* ogłosił o tym fakcie następujące szczegóły w liście samegoż Whympera do konsula angielskiego w Guayakwilu: „Piszemy w trzecim obozie naszym na Chimboraso, 17.150' nad powierzchnią morza. W dniach dziesięciu przebyliśmy drogę z naszej stacyi drugiej 13.800 stóp nad powierzchnią morza do stacyi trzeciej, a po dwóch niepomyślnych próbach udało się nam dosięgnąć szczytu. Z brzaskiem dnia ruszyliśmy ztąd i powróciliśmy o 9 wieczór napowrót. Trudności były większe niżeli się spodziewałem z przyczyny rzadkości powietrza, zimna i wiatru. Na szczycie termometr okazał 11° F. Na ostatnie 1.000 stóp straciliśmy pięć godzin. Jeden z braci Carrelów odmroził z lekka nogi. Góra ma dwa szczyty, byliśmy na obu. Nie ma tu krateru. Szczegóły później. W obozie ostatnim zabawimy dwa lub trzy dni. Dwaj tylko podróżni przedtem dosięgnęli szczytu. Główną trudność wdarcia się na górę stanowi miękki śnieg, który trzeba było w pewnych miejscach usuwać.“ Dodać tu należy, że pierwszym, który dotrzeć zdołał po stokach góry Chimborasso do wysokości 15.800 stóp był Francuz Condamine w r. 1745. Humboldt i Bonpland w roku 1802 dotarli do wysokości 19.300 stóp, a Haul w r. 1834 do wysokości 18.996 stóp. Dnia 3 listopada 1856 Francuz Remy i Anglik Brenchley znajdowali się już pod samym prawie szczytem góry, ale przecież nie „na szczycie“. Górę Chimborasso widać z odległości 39 mil geograficznych.

— **Balonem do bieguna.** Wyprawa polarna pod dowództwem komodora Chaine w celu odkrycia bieguna północnego przy pomocy balonów, stanowczo wyruszy z Anglii w maju roku 1881. Przygotowania są już zarządzone, a kwestya potrzebnych znacznych funduszów prawie załatwiona.

— **Ogromny topaz** znaleziono niedawno w powiecie radomyskim gubernii kijowskiej, w dobrach p. Korczaków Siwickich. Topazy, jak wiadomo, znajdują się dość obficie w skałach krystalicznych i w utworach napływowych; u nas jednak większe sztuki są rzadkie i sprowadzają je z Czech, Saksonii, Syberyi, z Chin lub Tybetu. Bryła znaleziona w dobrach państwa Siwickich należy do rzadkości, ponieważ waży 29 funtów.

— **Republika Urugwaj,** według depeszy z Montevideo dnia 16 b. m. zmieniła swojego prezydenta. Dotychczasowy prezydent Latorre ustąpił, a na jego miejsce ciało ustawodawcze wybrało Franciszka Vidala. Cały gabinet podał się do demisyi. Porządek ani na chwilę nie został zakłócony.

— **Agitacya przeciw Chińczykom** pomiędzy klasą wyrobniczą w San Francisco przybrała w ostatnich czasach takie rozmiary, iż rząd Unii, który już przed kilkoma tygodniami posłał tam większy oddział wojska, ujrzał się zmuszonym w obawie krwawego starcia wydać polecenie aresztowania głównego agitatora Kearney'a. Wichrzyciel skazany został przez sąd za swe mowy podburzające na sześciomiesięczne więzienie i 1000 dolarów grzywny.

— **Powstanie w Abissynii,** według ostatnich doniesień z Aleksandryi, rozszerza się coraz bardziej, a rokoszanie, ośmieleni powodzeniem, poczynają sobie bardzo bezwzględnie. Dwóch radców króla Jana, którzy przypadkowo wpadli im w ręce, publicznie stracili w mieście Ando.

Z Izby sądowej.

(Proces socyalistów).

Kraków, 19 marca.

(Oryginalne sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

(L.) Po dwudniowej przerwie podjęto dziś na nowo rozprawę. P. przewodniczący ogłosił uchwały trybunału powzięte podczas tej przerwy. Do wniosku oskarżonego Inlendera, ażeby powołać do rozprawy radcę policyi lwowskiej, p. Juliana Friedricha, trybunał się nie przychylił, albowiem okoliczności, o które proponowany świadek miałby być pytany, nie są stanowcze i nie przyczyniłyby się do wyjaśnienia sprawy, ocenienie zaś wiarygodności zeznań p. Cossy należy do pp. sędziów przysięgłych.

Co do wniosku dr. Rosenblatta, ażeby trybunał skonstatował, że dzieło Renana *Życie Chrystusa* nie jest dziełem treści socyalistycznej, trybunał nie powziął żadnej uchwały, albowiem dzieło to nie jest przedmiotem rozprawy.

Do wniosku p. prokuratora, ażeby odczytać protokolarne zeznania p. Agnieszki Dąbrowskiej, trybunał się nie przychylił, albowiem wniosek ten sprzeciwia się §. 252, alinea 1, proc. karn. Natomiast postanowił trybunał wezwać do rozprawy p. Agnieszkę Dąbrowską.

Dalej nie przychylił się trybunał do wniosku prokuratora, ażeby wezwać do rozprawy jako świadka p. Łucyana Limanowskiego, gdyż okoliczność, którą świadek ten miałby wyjaśnić, jest już wyjaśnioną odezwą lwowskiej dyrekcyi policyi, a mianowicie, że brat świadka, Bolesław, wyjechał ze Lwowa d. 1 października 1878.

Co do wniosku oskarżonego Truszkowskiego, ażeby znawcy pisma zbadali jego pismo i skonstatowali, czy nie jest identycznem z pismem na kartce znalezionej u Ludwika Waryńskiego, trybunał się przychylił, albowiem jest rzeczą konieczną przekonać się, czy pismo na tej kartce pochodzi z ręki Truszkowskiego, jak on to sam twierdzi, czy też z ręki Piekarskiego, jak to utrzymują znawcy, a czemu przeczy Piekarski.

Prokurator zgłasza ewentualne wniesienie zażalenia nieważności, o ile wnioski jego nie zostały uwzględnione.

Trybunał przesłuchał następnie 13 świadków.

Jan Goralik, uczeń seminaryum nauczycielskiego, zeznał pod przysięgą, że w styczniu 1879 r. widział u oskarżonego Zielińskiego broszurę treści socyalistycznej, którą przeglądnął bardzo pobieżnie pomiędzy godzinami w klasie. Nie wie nawet, jaki był napis na broszurze, którą miał w rękach. Wiadomo mu tylko, że była w niej mowa o fabrykach i „butach.“ Z tej broszury nic się nie dowiedział o socyalizmie. Zieliński miał jeszcze inne broszury socyalistyczne, ale świadek ich nie czytał. Zieliński zachwalał w obec kolegów zasady, których świadek, równie jak koledzy jego nie rozumieli; nie mogli oni pojąć, o co właściwie chodzi; to też prawie wszyscy wyśmiewali Zielińskiego. Zieliński mówił, że gdy jako nauczyciel wyjedzie na wieś, będzie te same zasady krzewił pomiędzy ludem.

Na zapytanie dr. Machalskiego, czy Zieliński mówił cokolwiek o podatkach, o rządzie, konstytucyi, ustawach, o administracyi rządowej i t. p. dał świadek przeczącą odpowiedź.

Świadek Stanisław Kowalski, uczeń seminaryum nauczycielskiego, zeznał, że Zieliński przynosił do klasy jakieś broszury, których jednak świadek nie czytał. Czytali je inni koledzy. Zieliński nie miał żadnych wykładów; raz tylko wspomniał coś o „butach“ ale świadek tego nie zrozumiał. O zgubności zasad socyalistycznych dowiedział się świadek od profesora Stroki, to też nie zważał nigdy na to, co mówił Zieliński, który utrzymywał, że gdy wyjedzie na wieś, będzie podobne zasady krzewił pomiędzy chłopstwem, „bo — tak twierdził — chłop jest ciemny jak tabaka w rogu, i tem łatwiej przyjmą się te zasady.“

Na zapytanie dr. Machalskiego, czy Zieliński podburzał przeciw istniejącym obecnie instytucyom i przeciw teraźniejszemu porządkowi, dał świadek przeczącą odpowiedź.

Swiadek Wincenty Łabuda, seminarzysta, zeznał pod przysięgą, że Zieliński nie namawiał go do niczego i że w ogóle o niczem nie wie. W śledztwie poczynił świadek zeznania kompromitujące Zielińskiego, które p. przewodniczący kazał odczytać. Według nich miał Zieliński zastanawiać się nad tem, że „car“ pobiera tyle a tyle milionów na utrzymanie; opowiadał, że pozyskał już około 5000 chłopów z Wieliczki, że jeden z tych chłopów miał mu powiedzieć: „Zacznijcie tylko panowie, a my chwycimy za kosy“. Po przeczytaniu tych zeznań odpowiada świadek, że protokół nie jest wiernie spisany; mówił on to wprawdzie, ale w innem znaczeniu. Tak n. p. co do owego zwerbowania 5000 chłopów z Wieliczki, dodał wyraźnie, że było to powiedziane w żarcie. Rozmowa o carze toczyła się pobieżnie w skutek artykułów umieszczonych w *Czasie*. Za tę rozmowę został wydalony z Krakowa i szupasem odstawiony do Odrowąża. Zeznając przed sędzią śledczym, był w obawie o swoją wolność i dawał odpowiedź potakującą na każde zapytanie. W końcu zeznał świadek, że Zieliński nie nakłaniał go do przyjęcia zasad socyalistycznych i nie krytykował nigdy ujemnie istniejących stosunków w państwie.

Swiadek Edward Kacz, izraelita, nauczyciel szkoły ludowej, zeznał pod przysięgą: Uczęszczając jeszcze do seminaryum, prosił Zielińskiego o pożyczenie mu broszury socyalistycznej. Zieliński odmówił, żartując, że to nie dla żydów, bo socyalizm jest właśnie skierowany przeciw żydom. Drugi raz, na ćwiczeniach gimnastycznych, zapytał świadek Zielińskiego, coby się też stało, gdyby socyalizm został istotnie wprowadzony w życie? Zieliński odpowiedział znowu, w tonie „wyraźnie żartobliwym“, że w pierwszym rzędzie wyrzną wszystkich żydów na Kazimierzu, a gdy mu świadek zrobił przedstawienie, że przecież byłoby szkoda takiego „Barucha“ (bardzo majętny izraelita na Kazimierzu w Krakowie) albo takich Rotschildów, którzy posiadają wielkie fabryki i dają utrzymanie kilku tysiącom ludzi — odpowiedział Zieliński, znowu „w żarcie“ że właśnie dlatego, iż ci panowie skupiają w swoich kasach olbrzymie kapitały, należałoby ich pozbawić majątków i rozdzielić pomiędzy ogół pracujących. Twierdził dalej Zieliński, że gdy wyjedzie na wieś, będzie krzewił zasady socyalistyczne i pomysły swoje objaśniał wobec świadka przykładami, jak n. p. że dwory wyzyskują pracę robotników itp. Wszystkie te rozmowy były ze strony Zielińskiego przesadzone w sposób taki, iż wszystko wyglądało na „drwiny“. Przynajmniej świadek nie brał tego nigdy na seryo. Gdy w seminaryum rozpoczęło się dochodzenie, a Zieliński został już wydalony, zeszedł się z nim świadek i gdy byli sami, powiedział mu Zieliński, „iż żałuje bardzo, że zbłądził; zbałamuciły go broszury, które otrzymał od Kozawicza; w skutek tego, nierozważnie popełnił głupstwo“. Sam Zieliński miał wątpliwości co do karygodności zasad wypowiedzianych w tych broszurach; świadczy o tem okoliczność, że chciał je dać do przeczytania profesorowi z zapytaniem, co w nich jest karygodnego. O tutejszych stosunkach państwowych nie było nigdy mowy.

Swiadek Wincenty Kornecki, właściciel drukarni w Krakowie, zeznał pod przysięgą: Od 5 czy 6 lat, przychodzili do mnie rozmaici socyaliści z rozmaitemi propozycyami. Chcieli oni wydawnictwa swoje, wychodzące w Genewie, przenieść do Krakowa, drukować swoje pisma w mojej drukarni. Chcieli tu także wydawać czasopismo. Ale wszystkie ich propozycye odrzucałem stanowczo a to z powodów czysto formalnych. Odpowiedziałem tym panom, że będę drukował czasopismo, jeżeli zostaną dopełnione warunki przepisane ustawą prasową, t. j. jeżeli dadzą odpowiedzialnego redaktora, poddanego austryackiego; a gdy temu warunkowi zadość uczynić nie chcieli, odmówiłem żądaniu. Od czasu uczty danej na cześć Lenartowicza, przebywali w Krakowie ciągle socyaliści z Genewy, Londynu i Kijowa. Występowali całkiem jawnie i przedstawiali mi się jako tacy. W r. 1878 przybyło do mnie dwóch takich panów. Przedstawili się najpierw mojemu zarządcy p. Szyjewskiemu, jeden jako Konopacki, drugi jako Pawłowski. (W Koturnickim poznaje świadek Konopackiego a w Lud. Waryńskim Pawłowskiego). Ci panowie zaproponowali mi, ażebym wydrukował dzieło p. n. *Żywot generała Dąbrowskiego*, chcieli jednak, ażebym pominął ważną formalność to znaczy, ażebym nie wymienił firmy i miejsca wydania. Zapewniali, że broszura nie jest przeznaczoną dla Austryi, tylko dla Rossyi. Cały nakład pójdzie do Rossyi, i chodzi o to, ażeby Kraków nie był wymieniony jako miejsce wydania, bo tym sposobem będzie zwróconą uwaga rządu rossyjskiego i będzie utrudnione przemytnictwo. Odrzuciłem tę propozycyę.

Oskarżony Koturnicki przyznaje, że to on dawał p. Korneckiemu *Żywot generała Dąbrowskiego* do drukowania z wyraźnem zastrzeżeniem, że inkryminowane ustępy tej broszury zostaną wypuszczone.

Przewodniczący kazał odczytać uchwałę lwowskiego wyższego sądu krajowego z dnia .. września 1878 roku, mocą której broszura p. n. *Żywot generała Dąbrowskiego*, zawierająca znamiona zbrodni z §§. 65 lit. a i 305 k. k. została skonfiskowaną i cały nakład miał być zniszczony.

Oskarżony Antoni Mańkowski zapytuje świadka, czy jako drukarz przyjąłby do druku broszurę treści socyalistycznej?

Świadek odpowiada, że uczyniłby to bez wahania.

Czterdziestym z rzędu świadkiem był p. Andrzej Szyjewski, zarządca drukarni p. Korneckiego. Zeznał pod przysięgą, że pewnego razu przyszedł do niego nieznajomy, który nazwał się Konopackim; jakoby z zleceniem ze Lwowa i ukłonem od p. Antoniego Mańkowskiego, Seniuka i innych jego kolegów lwowskich. P. Konopacki (którego poznaje w osobie Koturnickiego) prosił świadka, ażeby zechciał przyjmować pod swoim adresem książki nadsyłane ze Lwowa; świadek na to przystać nie chciał, ponieważ taka sprawa nie wchodzi w zakres jego czynności, ale natomiast wskazał mu p. Chaberskiego, księgarza, do którego zaprowadził nawet p. Konopackiego. Później był p. Konopacki u świadka jeszcze dwa, albo trzy razy. Rozmowa toczyła się zazwyczaj o rzeczach obojętnych. Pewnego razu zaproponował Konopacki świadkowi, ażeby z nim jechał do Zielonek, ale świadek odmówił. Dalej przyniósł p. Konopacki do druku dzieło *Żywot generała Dąbrowskiego*. Z tą sprawą odesłał go do samego p. Korneckiego. O socyalizmie i o dziełach socyalistycznych nie było nigdy mowy.

Swiadek p. Aniela Raab, wdowa po urzędniku, zeznała, że w połowie listopada 1878 najął u niej pomieszkanie p. Aleksander Pawłowski, który zapłacił za cały miesiąc a mieszkał tylko 14 dni. Wyprowadził się, twierdząc że dostał jako nauczyciel domowy stancyę z wiktem. Ten p. Pawłowski zachorował i posłał po lekarza Buscheka, któremu przedstawił się jako Miflet. Tym A. Pawłowskim i Mifletem jest p. Piekarski, którego świadek poznaje. Bywał u niego prawie codziennie p. Ludwik Waryński, którego świadek poznaje z fotografii. Zebrań w mieszkaniu p. Piekarskiego nie było.

To samo zeznała w śledztwie córka p. p. Raabowej Wiktorya, nauczycielka.

Świadek Adam Barwiński, liczący obecnie 15 lat, (co p. przewodniczący konstatuje z metryki chrztu), zeznał pod przysięgą: Dawniej był w terminie u szewca, obecnie oskarżonego Paurowicza, a teraz jest w terminie u krawca. Swiadkowi wiadomo, że Paurowicz został aresztowany za socyalizm, chociaż nie wie, co ten wyraz oznacza. Gdy jeszcze był u Paurowicza, słyszał nieraz, jak tenże wieczorami czytał na głos w warsztacie, wobec niego i czeladnika Trzosa, rozmaite książki, w których była mowa o podatkach. O tych odczytach wspomniał chłopak swojemu ojcu, stróżowi kamienicznemu, który mówił, „że to weźmie zły koniec.“ P. Paurowicz chodził wieczorami na Smoleńsk i na Kleparz, do kamienicy pani Koziarskiej na 1 piętro. Był tam świadek także raz jeden z obuwiem. Z tej samej kamienicy odnosił raz świadek kuferek jakiemuś panu na kolej. O tem, że Paurowicz chodził na Kleparz, na 1 piętro, dowiedział się świadek z ust młodszego brata p. Mikołajskiego, sam zaś widział trzy razy, jak p. Paurowicz wchodził istotnie do tej kamienicy. Na Smoleńsku był świadek z p. Paurowiczem dwa razy. Raz odniósł obuwie a drugi raz wszedł Paurowicz do kamienicy, a jemu kazał czekać przed bramą. Do mieszkania a raczej warsztatu p. Paurowicza zaglądał czasami Mikołajski i jeszcze drugi jakiś seminarzysta. W niedziele przychodzili ci dwaj panowie z innymi jeszcze panami; świadkowi nie wiadomo, poco wszyscy przychodzili i co rozmawiali między sobą. Raz tylko słyszał świadek, jak Paurowicz powiedział: „Dzis będzie u mnie wykład komuny.“ (Wyrazu „komuna“ nie rozumie świadek). Słowa te były skierowane do Mikołajskiego. Wszyscy, co się zbierali u Paurowicza, mówili do siebie „Wy.“ Raz mówił Paurowicz że zmarzł na posiedzeniu na Smoleńsku. Co się tyczy rewizyi w mieszkaniu Paurowicza, zeznał świadek: Gdy przyszli panowie z policyi, pytałem p. Paurowicza, gdzie się podziała książka, która miała napis *Co to jest socyalizm?* P. Paurowicz mówił, że książka ta została spaloną. Przy rewizyi nic nie znaleziono. Dopiero później, gdy w policyi przesłuchał mię p. Kostrzewski, poszedłem do domu, i wziąwszy z domu dwie broszury, które miałem na wierzchu, t. j. *Opowiadania starego gospodarza* i *Pośrednie podatki*, zaniosłem je do policyi. Jedną z tych książek znalazłem w kopytniku a drugą na stryszku gdzie spałem. Z fotografii poznaje świadek Ludwika Waryńskiego; z twarzy zaś nie poznaje go wcale. Ten pan mieszkał na Kleparzu. Dalej poznaje Mikołajskiego i Dąbrowskiego, jako tych którzy przychodzili do Paurowicza. Stanisława Waryńskiego poznaje jako tego, któremu nosił buty na Smoleńsk; nareszcie zdaje mu się także, że gdzieś widział p. Piekarskiego. W końcu zeznał świadek, że Paurowicz przynosił książki z Smoleńska i wspominał kilka razy, że spodziewa się rewizyi w swojem mieszkaniu.

Oskarżeni: Paurowicz, Mikołajski i Dąbrowski utrzymują, że powyższe zeznania nie zawierają w sobie prawdy.

Po przerwie półgodzinnej wnosi p. Antoni Mańkowski następującą prośbę do trybunału: Mam rodzinę we Lwowie, która pozostaje bez wszelkich sposobów do życia; sam muszę tu siedzieć i nie mam również żadnych środków do utrzymania. Upraszam tedy o pozwolenie wyjechania do Lwowa, ażebym mógł coś zapracować. Rozprawa niech się toczy w mojej nieobecności. Z tego powodu nie będę czynił żadnych kroków prawnych, jakikolwiek zapadnie wyrok w mej sprawie.

Dr. Rosenblatt uprasza trybunału o uwolnienie oskarżonego Ludwika Straszewicza z więzienia śledczego, w którem siedzi już przeszło rok. Sprawa p. Straszewicza jest już całkiem wyjaśnioną. Obawy, ażeby wydalił się z Austryi, nie ma żadnej; zresztą ja i inni obywatele tutejsi poręczą a ewentualnie złożą kaucyę za p. Straszewicza. Wolność jest mu teraz niezbędnie potrzebną, ażeby mógł poczynić stosowne kroki o pozwolenie pobytu w granicach państwa naszego.

Prokurator sprzeciwia się prośbie dr. Rosenblatta bo jest już prawomocna uchwała co do trzymania p. Straszewicza w więzieniu śledczem, co się zaś tyczy p. A. Mańkowskiego zgadza się p. prokurator na uwzględnienie jego prośby.

Trybunał odrzucił prośbę dr. Rosenblatta, albowiem nie tyczy się ona postępowania dowodowego, lecz osoby oskarżonego, a w tej sprawie mógłby trybunał po-

wziąć stanowczą uchwałę dopiero wtedy, gdyby prokurator odstąpił od oskarżenia przeciw Straszewiczowi. Trybunał nie uwzględnił także prośby p. Mańkowskiego, ponieważ §. 275 proc. karn. wymienia wyraźnie wypadki, w których rozprawę można prowadzić w zaoczności; jednym z takich wypadków jest ciężka choroba oskarżonego; ten wypadek nie zachodzi. §. 427 proc. karn. powiada wprawdzie, że rozprawa może się toczyć w nieobecności oskarżonego, jeżeli tenże nie stanie do rozprawy, ale i ten wypadek tutaj nie zachodzi.

Dalszy świadek Leon Ruszkiewicz, czeladnik krawiecki, zeznał pod przysięgą, że mieszkał u Paurowicza przez dłuższy czas przed jego uwięzieniem. Swiadek wychodził z domu z rana o godzinie 6, a wracał o godzinie 9 wieczorem. O udziale Paurowicza w czynnościach socyalistycznych nic świadkowi nie wiadomo. Raz szczególny była na ten temat rozmowa, gdy się pojawiły w tej sprawie artykuły w *Czasie*. W mieszkaniu Paurowicza widział tylko Dąbrowskiego, gdy przyniósł jakąś naprawkę, a potem widział go drugi raz, gdy ją odbierał. Zresztą widział tylko samych klientów Paurowicza, który miał również małą biblioteczkę, nie zawierającą dzieł socyalistycznych.

Swiadek Aleksander Kalczyński, krawiec, brat cioteczny Paurowicza i p. Karolina Paurowiczowa, matka oskarżonego, zrzekli się świadectwa.

Swiadek Jan Trzos, był przez 5 miesięcy aż do stycznia 1879, czeladnikiem u Paurowicza. Swiadkowi temu zgoła nic nie wiadomo, ażeby do Paurowicza przychodzili socyaliści na zgromadzenia, ażeby odbywała się jaka agitacya i sam Paurowicz był socyalistą. Jednem słowem nic nie wie w tej sprawie. Z widzenia zna Dąbrowskiego, który przynosił jakąś naprawkę.

Swiadek Karol Wojcik, czeladnik introligatorski, pracował z p. Truszkowskim u introligatora Zenczykowskiego. Truszkowski mieszkał wówczas u świadka 14 dni. Swiadkowi wiadomo tylko tyle, że Truszkowski jest człowiekiem bardzo spokojnym, łagodnym, cichym i małomówiącym. O jego czynnościach agitacyjnych nic świadkowi niewiadomo.

Po wysłuchaniu tych świadków odczytano protokolarne zeznania dwóch innych którzy stwierdzają okoliczność bardzo podrzędne a przyznane przez oskarżonych. Ważniejsze są nieco zeznania Kokurewicza, który siedział w więzieniu śledczem za jakiś inny czyn karygodny, korespondował z oskarżonymi „socyalistami“ a następnie całą tę korespondencyę oddał sędziemu śledczemu z wymienieniem wszystkich nazwisk przybranych przez oskarżonych w więzieniu śledczem. Tym sposobem dowiedział się sąd, jaki pseudonim nosił każdy z oskarżonych w więzieniu. Pseudonimy te są znane z wstępu aktu oskarżenia, dlatego też nie powtarzamy ich tutaj. Na tem zakończono rozprawę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Kotwica“ *(Der Anker)*. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Jeneralna reprezentacya we Lwowie ul. Hetmańska l. 8).

W miesiącu lutym roku bieżącego wydano 459 polic z kapitałem 891.922 zł. — ct. a zatem od 1 stycznia 1880 roku wydano 882 polic na 1,493.704 zł.

W upłynionym miesiącu zebrano premij 101.444 zł. wkładek 131.401 zł. w 2 miesięcznej operacyi to jest od 1go stycznia 1880 roku zyskano premij i wkładek łącznie 523.307 zł.

W skutek wypadków śmierci wypłacono w roku bieżącym 135.839 zł. zaś od istnienia towarzystwa 9,234.232 zł.

Fundusz gwarancyjny 30,342.287 zł. 6 ct.

OSTATNIA POCZTA

Przedwczoraj Najjaśniejsi Państwo przyjmowali deputacye gratulacyjne z Węgier. Na przemowę kardynała Simona imieniem deputacyi regnikolarnej odpowiedział Najjaśn. Pan temi słowy: „Magnatom i deputowanym węgierskim wyrażamy gorące podziękowanie za ich szczere gratulacye i życzenia. Cenne są dla Mnie te życzenia, cenne są one także dla Mojego Syna, Cesarzewicza. Widzę w nich bowiem nową rękojmię Waszego wiernego przywiązania i tego związku, który Moje ukochane Węgry łączy nierozdzielnie z Moim domem i Moją rodziną. Szczęśliwą wróżbę dla blizkiego związku małżeńskiego widzimy i w tem, że wybór Naszego Syna sercem podyktowany, padł na wnuczkę ś. p. kuzyna Naszego, którego w księgach prawa uwiecznione zasługi także i obecne pokolenia wdzięcznie wspominają. Nie wątpię, że kraj przyjmie wnuczkę z takiem samem przywiązaniem, z jakiem przyjmował ś. p. jej dziadka, że ona w Waszem kole nie będzie się czuć obcą, lecz znajdzie nową, drogą ojczyznę miłości. Podajcie to z Naszem szczerem królewskiem pozdrowieniem do wiadomości tych, którzy was wysłali.“

Na przemowę burmistrza stolicy węgierskiej odpowiedział Najj. Pan: „Sprawia Nam to szczere zadowolenie, że radość Nasza z powodu zaręczyn Syna Naszego znalazła także w stolicy węgierskiej odgłos tak żywy. Uważamy to nietylko za oznakę Waszej wypróbowanej wierności, lecz ze względu na szczęśliwy wybór Naszego Syna także za oznakę pietyzmu, jaki ludność Budapesztu z wdzięczności zachowała dla pamięci Mojego śp. Kuzyna, któremu dobro stolicy zawsze na sercu leżało i który skutecznie przyczynił się do jej kwitnącego rozwoju. Przyjmcie Nasze serdeczne podziękowanie za życzenia, i podajcie je do wiadomości tych, którzy was wysłali.“

Na wczorajszem posiedzeniu Izba deputowanych przyjęła §§ 2—8 ustawy o opodatkowaniu kas zaliczkowych ze zmianami, które wobec uchwał poprzednio powziętych okazały się koniecznemi. Dalej przyjęła Izba rezolucyę dr. Rapaporta o wymiarze podatku, który opłacać mają kasy oszczędności, oraz rezolucyę Mauthnera o opodatkowaniu spółek produkcyjnych według § 3 uchwalonej ustawy. Ustawę o ulżeniu opłat stemplowych kasom zaliczkowym przyjęto bez rozprawy. Przyszłe posiedzenie 6 kwietnia. Na porządku dziennym rozprawa budżetowa.

Dzisiejsza *Italie* przyniosła obszerne sprawozdanie z mowy minstra-prezydenta p. Cairolego mianej 16 b. m. w parlamencie włoskim w odpowiedzi na zarzuty opozycyi przeciw polityce zagranicznej dzisiejszego rządu. P. Cairoli oświadczył, że rząd włoski, kierując się prawdziwym interesem narodu, prowadzi politykę pokojową, a nie politykę awanturniczą, która byłaby szaloną i karygodną. Podziwienia godne zachowanie się narodu włoskiego dowiodło, że pojmuje on dobrze, iż w tej chwili w interesie jego jest wzmacniać się stopniowemi reformami, któreby polepszyły jego sytuacyę ekonomiczną i poparły rozwój narodowy w każdym kierunku. Ktokolwiek usiłuje popchnąć rząd do kroków, które nie będąc energicznemi, byłyby ekscesywnemi, staje się po prostu narzędziem owej części prasy zagranicznej, która kłamstwem i potwarzą wojuje przeciw Włochom. Z drugiej strony także we Włoszech nie brak agentów prowokacyjnych, którzy *Italii irredenty* użyćby chcieli za środek do rozruchów i agitacyj stronniczych, zapominając, że tym sposobem narażają na niebezpieczeństwo interesa ojczyzny. Pan Cairoli odpycha zarzuty oparte na intrygach prasy zagranicznej, która usiłuje zdyskredytować rząd włoski i zapewnia, że rząd z nieubłaganą energią przeszkadzać będzie wszelkim aktom, któreby były zdolne zakłócić spokojność albo naruszyć dobre stosunki z sąsiedniemi państwami.

P. Cairoli przechodzi następnie do zarzutów czynionych rządowi z powodu polityki jego w kwestyi egipskiej, greckiej, rumuńskiej i czarnogórskiej — i przy tej sposobności przypomina prawicy, że rząd jej zawarł konwencyę wrześniową, która była zrzeczeniem się Rzymu, i powiada, że z dokumentów dyplomatycznych przekonać się można, że polityka prawicy nie odpowiadała ani interesom narodowym ani godności Włoch. Słowa te wywołały prawdziwą burzę i cały szereg protestacyj ze strony prawicy. Visconti-Venosta odparł, że nie sądzi, aby p. Cairoli miał monopol godności narodowej, i odmawia ministrowi prezydentowi prawa kwalifikowania w ten sposób okólnika który on (Visconti-Venosta) podpisał. P. Sella usprawiedliwiał konwencyę wrześniową względami na inne państwa katolickie, z któremi rząd, w którym mowca zasiadał, liczyć się musiał. Wśród wielkiego rozdrażnienia zamknięto dalsze rozprawy, a nazajutrz 17 b. m. złożył p. Cairoli o stosunkach Włoch do Austryi następujące oświadczenie: „Nie mogę pozwolić, aby kraj pozostał pod wrażeniem hypotezy, która nie jest uzasadnioną, ani w faktycznym stanie rzeczy ani też usprawiedliwioną jakiemikolwiek symptomami. P. Cavallotti mówił o grożącem niebezpieczeństwie. Ze swej strony oświadczam, że wczoraj powiedziałem szczerą prawdę, tak co do naszych przyjaznych stosunków z Austryą jako też co do serdecznych a zupełnie dobrowolnych zapewnień, jakie z okazyi wieści o uzbrojeniach austryackich otrzymaliśmy z Wiednia. Cavallotti, który powiedział, że nie chce się zajmować pewną prasą zagraniczną, wyświadczył jej bardzo wielki zaszczyt, poczytując nieprzyjazne wycieczki niektórych dzienników za wyraz nieprzyjaznych tendencyj rządu, którego przychylność umiemy cenić i z którym pragniemy utrzymać jak najlepsze stosunki. Ta wzajemna przyjaźń ma swe naturalne uzasadnienie w poszanowaniu traktatów, w poczuciu obowiązku, jednem słowem w względach wysokiego znaczenia, które podyktowały moje wczorajsze stanowcze i kategoryczne oświadczenia. Cavallotti mówi, że nie powinniśmy prowadzić lękliwej polityki. Nie! my chcemy prowadzić politykę lojalną i jesteśmy przekonani, że ogromna większość kraju zgadza się w tej mierze z nami.

Te oświadczenia Cairolego, jak nam z Wiednia donoszą, sprawiły w tamtejszych kołach politycznych pomyślne wrażenie. Mianowicie zadowoliło oświadczenie ministra, że rząd powściągać będzie nawet przygotowania do wykroczeń, gdyż przypuszczać można, że gabinet rzymski przyjął tem na siebie rodzaj moralnego zobowiązania utrzymania pokoju. Mimo to jednak przeważa w Wiedniu opinia, że nie należy oddawać się zbytniemu optymizmowi i że i nadal śledzić należy bacznie ruchy *Italii irredenty*, która teraz, być może, działać zacznie pod inną firmą i formą.

Podanej przez londyński *Standard* wiadomości, jakoby Rossya w przeszłym roku próbowała przywieźć do skutku rossyjsko-francusko-włoskie przymierze przeciw Niemcom a ewentualnie także przeciw Austryi, nie zaprzeczyły dotąd półurzędowe dzienniki rossyjskie, zato otrzymała *Pall Mal Gazette* wprost od włoskiego ministerstwa marynarki telegram, który z powodu swojej nader szorstkiej formy wywołał niemałą sensacyę. Telegram ten opiewa: „W numerze *Pall Mall Gazette* z 13 b. m. czytamy, że twierdzeniom berlińskiego korespondenta *Standarda* o propozycyach zrobionych rzekomo przez Rossyę rządowi włoskiemu w sprawie przymierza przeciw Niemcom nie zaprzeczono dotąd z poważnej strony. Twierdzenie to jest zupełnie fałszywe. *Diritto* z 9 b. m. zaprzeczył kłamliwym *(mensongères)* twierdzeniom *Standardu*, a co się tyczy rozszerzonej przez ten sam dziennik głupiej wiadomości, że włoskie pancerniki z namowy Rossyi na wiosnę zostaną uzbrojone, nie mogę się wstrzymać od wyrażenia zdumienia, widząc, jak poważne dzienniki angielskie mogą dać wiarę podobnym kaczkom dziennikarskim *(aux pareils canards)*, których źródło i cel bardzo dobrze są tu znane. Mogę zapewnić, że okręty włoskiej floty pancernej są rozbrojone i że nawet flota w obecnej chwili z powodu rocznego urlopu, który został udzielony majtkom, została zmniejszona“.

Zdaje się, że powyższa sprawa mimo zaprzeczeń, z jakiemi już wystąpiły i niewątpliwie jeszcze wystąpią strony interesowane, nie tak zaraz zejdzie z porządku dziennego. Pisze bowiem o tym samym przedmiocie londyński korespondent *Polit. Correspond.*: „Gdy przeszłego roku Rossya zaproponowała Francyi przymierze przeciw Niemcom, gabinet angielski, jak się właśnie dowiaduję, użył skutecznie swojego wpływu na korzyść pokoju Lord Salisbury na konferencych z ówczesnym francuskim ministrem spraw zewnętrznych, p. Waddigtonem, w Dieppe zwrócił jego uwagę na to, że gabinet angielski jest pewnym zupełnego poparcia kraju i namówił ministra francuskiego, aby odrzucił propozycyę rossyjską. Są powody do przypuszczania, że gabinet petersburgski w najnowszym czasie czynił Francyi podobne propozycye a jakkolwiek propozycye te nie znalazły dobrego przyjęcia, to jednak według tutejszych zapatrywan nie jest jeszcze wykluczona możliwość francusko rossyjsko-włoskiego przymierza, ktoreby pociągnęło za sobą wojnę pomiędzy Anglią i Francyą. Anglia mogłaby w takim razie blokadą wszystkich portów francuskich zniszczyć od razu handel francuski. Anglia posiada 20 wielkich opancerzonych i 11 nieopancerzonych okrętów, podczas gdy Francya rozporządza tylko 14 pancernikami. Włochy nawet ze swoim „Duilio“ nie posiadają tak potężnej floty jak Austrya a flota rossyjska nie odważyłaby się nawet zmierzyć z flotą niemiecką w otwartym boju.“

Tagblatt wraca raz jeszcze do przyjęcia, jakiego deputacya warszawska w Petersburgu doznała. Deputacya miała wprawdzie tym razem audyencyę u cara, ale przyjęcie jej było chłodne, i ani jednem słowkiem nie zrobiono jej nadziei, aby Polska otrzymać miała jakiekolwiek ulgi. Nie lepiej poszło i hr. Kotzebuemu, który uczciwie i szczerze wstawiał się u cara za Polakami, i popierany był w tej mierze przez hr. Szuwałowa a nawet tak zdeklarowanych nieprzyjaciół polskości jak Milutyn i Makow. Wszystko to na nic się nie przydało; car ani słyszeć nie chciał o żadnych koncesyach. Hr. Kotzebue, który w obecności ministrów Makowa i Milutyna przemawiał bardzo usilnie za koniecznością reform w Polsce, otrzymał od cara lakoniczną odpowiedź: „Nie pora dziś na to.... Nie chcę demonstrować przeciw Niemcom.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 marca. *Wiener Abendpost* pisze: Zupełnie zadowalające wrażenie, które sprawiło w Austryi już samo telegraficzne streszczenie mowy Cairolego z 25 bm., wzmocnione zostało po nadejściu tekstu złożonych oświadczeń. Powszechnie podnoszą zasługi tych włoskich posłów, którzy wzięli inicyatywę w wywołaniu rozpraw.

Pol. Cor. donosi z Konstantynopola: Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby Niemcy groziły zerwaniem stosunków dyplomatycznych, jeżeliby mordercy Komarowa nie zostali skazani. Nowikow jednak zapewne odroczy swój przyjazd aż do załatwienia tej sprawy.

Paryż, 19 marca. *Temps* donosi z Petersburga, że ks. Orłow stanowczo się usuwa i wręczy pisma odwołujące po powrocie do Paryża. Następcą Orłowa ma być mianowany Ignatiew a prawdopodobniej Łobanow. Orłow usuwając się na razie ze służby dyplomatycznej nie opuści Paryża. Dalej donosi *Temps*, że dzienniki rossyjskie ogłoszą wszystkie akta w sprawie Hartmanna, a urząd kanclerski zamierza odpowiedzieć na wywody *Timesa*.

Senat przyjął projekt ustawy o sztabie generalnym.

Petersburg. 19 marca. *Gołos* donosi: Książę bułgarski odjeżdża d. 23 marca i stanie w Tirnowie 1 kwietnia.

Rzym, 19 marca. Izba przyjęła projekt reorganizacyi korpusu karabinierów i jednomyślnie nie zgodziła się na demisyę prezydenta Fariniego.

Rzym, 19 marca. Depretis mówił o *Italia irredenta*, wskazując, że jest nią kraj cały pod względem rolniczym i na polu kwestyj społecznych. Rząd energicznie zapobiegnie każdemu aktowi, któryby kompromitował stosunki międzynarodowe Włoch, oraz każdej agitacyi republikańskiej, chociaż znaczenie jej jest małe. Depretis żąda od Izby jasnego wotum.

Po uchyleniu demisyi Fariniego trzej deputowani udali się do niego, aby uwiadomić go o uchwale i wyrazić nadzieję, że cofnie demisyę. Do wieczora nie było wiadomem postanowienie Fariniego. Jutro ma Izba głosować nad porządkiem dziennym Manciniego, do którego rząd się przyłączył.

Rzym, 19 marca. W Izbie toczyła się dalsza rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń, 20 marca. *(Tel. pryw.)* Dzisiejsze dzienniki mówią o przesileniu gabinetu, o ustąpieniu ministrów Stremayra, Korba i Horsta i o objęciu ich tek przez członków prawicy. Pogłoski te są zupełnie fałszywe, a powstały chyba w skutek konferencyi hr. Taaffe z komisyą wykonawczą prawicy i na podstawie przypuszczeń, wysnutych z faktu, że na konferencyi tej nie było trzech wymienionych wyżej ministrów. Tymczasem nieobecność ta tłómaczy się tem, że dr. Stremayr i bar. Korb byli słabi, a gen. Horst bawił w Gorycyi. Pogłoski o zachwianiu stanowiska dr. Ziemiałkowskiego zaliczyć należy także do rzędu baśni dziennikarskich.

Przewódzcy stronnictwa wiernokonstytucyjnego obradowali wczoraj nad stanowiskiem wobec rozpraw budżetowych. Dnia 5 kwietnia

mają się zebrać wszystkie parlamentarne kluby na narady w tej kwestyi.

Praga, 20 marca. (*Tel. pryw.*) Według doniesienia *Bohemii* parowiec austryacki, *Pelagoia*, zasekwestrować miał dwa małe statki włoskie z amunicyą i 6000 karabinów odtylcowych, które miały być przeznaczone dla Hercegowiny lub Albanii.

Berlin, 20 marca. (*Tel. pryw.*) W kołach kompetentnych utrzymują, że artykuł w *Grenzboten* o historyi porozumienia między Niemcami a Austryą (podaliśmy go wczoraj w telegraficznem streszczeniu — *Red.*) jest zupełnie prawdziwem i autentycznem przedstawieniem rzeczy.

Paryż, 20 marca. (*Tel. pryw.*) *Figaro* oświadcza, że najnowsze szczegóły podane przez *Times* w sprawie Hartmanna nie są dokładne. Freycinet złożył dnia 3 marca oświadczenie, że czekać będzie na nadejście z Rossyi dowodów winy, i że sprawa potrzebować będzie dłuższego czasu. Zapowiedziane dokumenta nadeszły z Rossyi dnia 6 marca, ale tymczasem gabinet francuski uchwalił już nie wydać Hartmanna.

Paryż, 20 marca. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbywają się konferencye między ministrem sprawiedliwości a prezydentami sekcyj rady stanu nad środkami przeciw kongregacyom duchownym. Prefekt policyi wydał okólnik, w którym zażądał od swych organów szczegółowych wykazów o stanie kongregacyj w Paryżu i departamentach.

Ateny, 20 marca. Trikupis podjął się złożenia gabinetu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 marca 1880, godzina 2 min. 17. Losy kredytowe 183·75. Węg. akcye kredyt. 282·25, Akcye anglo-austr. 152·25, Akcye bankn Union 114·30, Akcye kolei Karola Ludwika 258·50, Akcye kolei północnej 239·—, Akcye kolei południowej 88·—, Akcyi kolei Alföld 150·75, Akcye kolei Elżbiety 190·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 158·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 142·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 82·25, Galic. oblig. indemn. 99·—, Losy z r. 1864 172·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 140·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 148·30, Rubel papierowy 125·25, Wiedeńskie losy 118·75 Węgierskie losy 113·50, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 102·87, Usposobienie silne.

Wiedeń, d. 19 marca 1880, godzina 5, minut. 48. Akcye kredytowe 298·60, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 258·75. Południowa —·—, Renta pap. 72.05, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101·30, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·46—, Usposobienie —

Wiedeń, 20 marca 1880 godz. 10 m. 35, Akcye kredytowe 298·60, Anglo-austr., 151·80, Akcye banku Union 114·20, Kolej Kar. Ludw. 260·50, Południowa 88·—, Napoleonsdor 9·45½, Rubel papierow. 1·25¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z d. 19 marca. Wiedeń: Pszenica 14·— do 15.— zł., żyto 11·10 do 11·40 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 37·50 do 37·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·60 do 14·65 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·88 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 230·—, żyto —·—, spiritus loco 62·80, olej rzepakowy 53·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 65·75 olej rzepakowy 76·75, spiritus —·— Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Koonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Znana od wielu lat pracownia P. **Zacchiego we Lwowie** przyjmuje wszelkie zamówienia na ozdoby architektoniczne z gipsu, cementu i hidraulicznego wapna, w najnajnowszych stylach według podanych rysunków. Ceny najumiarkowańsze

Zwracamy uwagę szanownych czytelników na ogłoszenie **fabryki sucharków i pierników L. Czyńskiego w Jarosławiu.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20 marca 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 736.2mm. Psychrometr suchy — 4.4°C. Psychrometr wilgotny — 4 5°C. Prężność pary 3.2mm Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 3.5°R

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 marca 1880.

Hotel George'a

Pp. K Kundzicz z Krakowa. W. Makomaski z Rossyi. W. Wagener z Berlina

Hotel Europejski.

P. J. br. Brunicki ze Stryja.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Przybielecki z Krakowa J. Delikowski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp T. Trauczyński z Przemyśla M. Wiezniewski z Brzeżan. W. Thullie z Bóbrki. J. Kolbau z Czerniowiec.

Hotel Langa

Pp. J. Kosniewski z Paryża R Pfander z Berlina

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T. br. Horoch do Wrzaw. M. Boraysza do Krakowa A. Münter do Waniowa. H. Treter do Laszek.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mieszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowsko główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 marca 1880

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	257	50	260	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	156	75	159	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	290		294	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	242	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	75	97	75
" " " 4 pr. w. a.	89	60	90	60
" " " 5 pr. okresowe	96	75	97	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	--	101	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98	30	99	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	99	-	101	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
" " Stanisławowa	—	..	—	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	41	9	51
Półimperyał	9	65	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	72
" " papierowy	1	24	1	26
100 marek niemieckich	57	80	58	40
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 marca 1880.

	płacą	żądają.
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	71.90	72.05
luty sierpień	71.90	72.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.50	72.65
kwiecień-październik	72.50	72.65
Losy z roku 1854 po 250 złr.	122.25	122.75
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	128.75	129.25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	130 25	130 75
" " 1864 (z premią) po 100 złr.	172.—	172.50
" " 1864 " po 50 "	170 50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne1881 5 pr.	101. -	101.25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.60	86.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	98.70	99.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	88.50	89.
Węgier	90 —	90.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	153.—	153.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	300.—	300.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	611.—	613.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. "	189.50	190 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2390.—	2395.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	259 25	259 75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	157.25	157.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	273.25	273.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	88.30	88.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	130.50	130.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	103 -	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.	.—
" " " w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
" " " po 5 proct.	96.75	97.25
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.75	97 25
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.40	100.70
Gal. Zakł. kred. włośc po 6 proc.	101.50	102.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	102	102 25
" " " po 5 proc.	98.—	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.75	86.
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.30	98.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
" " po 100 zł. w. a.	100.75	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	105.75	106.25
" " " II. emisyi	103.25	103.75
" " " III.	102.50	103.—
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.50	88.75
z r. 1867	91.50	91.75
z r. 1868	85.50	86.—
z r. 1872	82.10	83.40
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	83.80	84.20
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.75	181.—
Clarego po 40 zł. m. k.	43.25	43.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107.—	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.25	43.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.75	42.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19. -	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.75	45.25
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25. -	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	123 50	—.—
" " po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	33.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.55	118 65
Paryż za 100 fr,	46.90	46.95
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.56. -	5.58.—
" pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.45.50	9.45 50
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 19 marca 1880

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	95
" " " w srebrze	72	70
Renta w złocie	86	80
Losy pożyczki z roku 1860	129	—
Akcye banku austro-węgierskiego	834	—
" " kredytowego	298	80
Londyn	118	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	58	25

Dziennik Urzędowy.

(2077 1—3) L. 869.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na poniżej wymienione posady nauczycielskie:

1) Na posadę kierującego nauczyciela szkoły 2 klasowej etatowej w Porębie Żegota (pow. chrzanowskiego) z płacą roczną 338 zł. w. a. oraz użytkiem z 2 morgów gruntu szkolnego i wolnego pomieszkania w budynku szkolnym.

2) Na posadę młodszego nauczyciela w Porębie Żegota z płacą 250 zł. w. a. rocznie.

3) Na posadę trzeciego nauczyciela szkoły etatowej 3 klasowej w Rybny (pow. Krakowskiego) z płacą 300 zł. w. a. rocznie.

4) Na posadę drugiego nauczyciela szkoły etatowej 2 klasowej w Półwsiu zwierzynieckiem z płacą roczną 300 złr. w. a.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługuje dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby, zaopatrzone w dowody uzdolnienia i przebiegu dotychczasowej służby, przedłożyć za pośrednictwem władzy dotyczącej, najdalej do końca kwietnia b. r. c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Krakowie.

W Krakowie dnia 5 marca 1880.

(1881 1—3) **Edykt.**

L. 566. C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, że dnia 12 sierpnia 1867 zmarł w Kozowie z pozostawieniem majątku Hersch Regenbogen.

Gdy zaś pobyt jego współspadkobierców Salamona Regenbogena i Ryfki Regenbogen nie jest c. k. sądowi wiadomy, przeto wzywa się tychże, aby się tu do c. k. sądu w przeciągu jednego roku zgłosili i oświadczenie swoje do tego spadku podali, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z współspadkobiercami i ustanowionym dla nieobecnych kuratorem p. Salamonem Weinstok z Kozowy przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa 19 lutego 1880.

(1530 1—3) L. 4191.

Zawiadomienie.

Na zasadzie głosowania wierzycieli konkursowych M. Farkasza w Białej przy terminie dnia 21 stycznia 1880 przed c. k. sędzią powiatowym Sewerynem Czerlunczakiewiczem jako komisarzem konkursowym odbytego, mianuje c. k. sąd krajowy adwokata Jana Ehrlera z Białej zarządcą wspomnionej masy krydalnej zaś koncypienta adwokackiego dr. Karola Ehrlera zastępcą tegoż.

O czem się wierzycieli zawiadamia.

Kraków 21 lutego 1880.

(1529 1—3) **Zawiadomienie.** L. 4190.

Na zasadzie głosowania wierzycieli konkursowych Fani Wywiotkowej w Białej przy terminie dnia 30 stycznia 1880 przed c. k. sędzią powiatowym p. Sewerynem Czerlunczakiewiczem jako komisarzem konkursowym odbytego, mianuje c. k. sąd krajowy adw. dr. Ichheisera w Białej, zarządcą wspomnionej masy krydalnej, zaś koncypienta adwokackiego p. dr. Eibenschütza zastępcą tegoż.

O czem się wierzycieli zawiadamia.

Kraków dnia 21 lutego 1880.

(2062 1—3) **Edykt.**

L. 289. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. względnie 100 zł. 12 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kon. 95 subr. 45 w Pasiecznej położonej dłużnika Jędrzeja Łotockiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyjna rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 26 kwietnia 1880, 20 maja 1880 i dnia 18 czerwca 1880 każdym razem o godz. 9 z rana, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów 26 stycznia 1880.

(2060 1—3) **Edykt.**

L. 207. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi ogłasza, iż wsprawie c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Iwanowi Semeńczukowi o zapłacenie 100 zł. z pn. na dniu 26 kwietnia 1880, 28 maja 1880 i 28 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 38 w Debesławcach położonej, ciatabularnego nie stanowiącej, Iwana Semeńczuka własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 150 zł. a wadyum 15 zł w. a.

Dla wierzycieli, którzy prawo zastawu na sprzedać się mającej realności później nabyli, jub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem adwokata Dr. Dębickiego w Kołomyji.

Protokół zastawniczego opisania realności i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze sądowej przejrzeć.

Kołomyja dnia 8 lutego 1880.

(1746 1—3) **Edykt.**

L. 5522 W skutek doniesienia S. M. Landberg ra o zagubieniu wekslu z daty Kraków 21 grudnia 1879 na 300 zł. w. a. 6 lutego 1880 r. w Krakowie płatnego przez p. S. M. Landbergera na własne zlecenie wystawionego i na p. Rudolfa Swobodę w Krakowie trassowanego a przez p. Rudolfa Swobodę jako akceptanta akceptowego, wzywamy każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu rzeczonego wekslu, aby takowy w przeciągu 45 dni od dnia, w którym edykt niniejszy to raz trzeci w urzędowej gazecie Lwowskiej ogłoszonym będzie, sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel ten za umorzony uważany będzie.

Kraków 27 lutego 1880.

(1775 1—3) **Edykt.**

L. 8781. C. k. sąd powiatowy wzywa Józefa Wołka z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu jednego roku wniósł oświadczenie do spadku ojca Marcina Wołka 9 listopada 1876 z pozostawieniem kodycylu w Biadolinach szlacheckich zmarłego gdyż inaczej spadek ze zgłaszającemi się spadkobiercami i kuratorem Janem Wołkiem pertraktowany będzie.

Brzesko d 31 grudnia 1879.

(1845 1—3) L 4419.

Obwieszczenie licytacyi.

W dniach 10 maja, 9 czerwca, 12 lipca 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 18 w Kłodnie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Pawła Rury własnej, celem ściągnienia pretensyi Kuny Schönthala pto 50 zł. z przynależytościami.

Bliższe warunki protokół opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kulików 7 września 1879.

(1926 1—3) **Obwieszczenie**

L. 393. W dniach 12 maja, 1880, 14 czerwca 1880 i 13 lipca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 17 subrep. 11 w Lipie położonej, dłużnika Jurka Guza własnej, w tutejszym c. k sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów 15 lutego 1880.

(1901 1—3) **Edykt.**

L. 9728. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Romana Szymanowskiego iż w skutek wniesionego przez galic. Bank zastawniczy i kredytowy we Lwowie przeciw niemu podania dnia 29 lutego 1880 l. 9728 uchwałą z dnia 6 marca 1880 do l. 9728 nakaz płatniczy na sumę wekslową 500 zł. a. w. z pn. wydano, i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Żukotyńskiemu doręczono.

Lwów dnia 6 marca 1880.

(2068 1—3) **Edykt.**

L. 4454. Woyniłowski Sąd powiatowy przedsięweźmie 16 marca, 21 kwietnia i 19 maja 1880, każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjną sprzedaż realności l. k. 106 w Dołnotowie ciała tabularnego nie mającej Wasyla i Maryi Póiuk własnej, celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 93 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania 150 złr. w. a.

Akt opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze sądowej.

Woyniłów 30 grudnia 1879.

(2072 1—3) **Edykt.**

L. 1084. C. k. sąd pow. del. S. II zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi banku hipotecznego 36 złr. 80 ct., 36 złr. 80 ct. i 771 złr. 64 ct. z pn., przymusowa sprzedaż realności śp. Anny Jaworskiej pod lk. 59 w Kleparowie położonej na dniu 19 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed połudn. niżej ceny szacunkowej 1875 złr. wynoszącej, w tut. sądzie w drodze licytacyi sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 94 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. registraturze.

Lwów dnia 6 lutego 1880.

(2067 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5758. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że dnia 15 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie publiczną sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 9 w Bodzanowie wedle wyk. hip. 9 n. 1 haer. Jędrzeja Jachymczaka własnej, w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Birnbauma pto. 500 złr. w. a.

Cena wywołania 3651 złr. w. a.

Wadyum 366 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka dnia 18 stycznia 1880.

(2063 1—3) **Edykt.**

L. 5399. C. k. sąd powiatowy w Mikuliaczh ogłasza, że celem ściągnięcia wywalczonej wierzytelności Wolfa Drezuera jako cessyonaryusza Mojżesza Gross w kwocie 105 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności włościańskiej nietabularnej spadkobierców śp. Maksyma Zadorożnego pod lk. 78 w Kozówce, w trzech terminach dnia 5 kwietnia, dnia 10 maja i dnia 7 czerwca 1880 o godzinie 9tej z rana, na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania, lub wyższą, na trzecim terminie także za niższą i jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 925 złr.

Wadyum 93 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Mikulinch dnia 23 grudnia 1879.

(1782 1—3) **Edykt.**

L. 1073 C. k sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z dniem 30 grudnia 1876 w sumach 2365 złr. 22 kr. m k. czyli 2483 złr. $63\frac{1}{2}$ ct. w. a, 2267 złr. 73 ct. aw., 15360 złr. 11 ct. i 3643 złr. 11 ct należących wraz z prowizyą 4 prc. od kapitałów 2365 złr. 22 kr. m. k. czyli 2483 złr. $63\frac{1}{2}$ ct. a. w., 2267 złr. 73 ct w. a. zaś 5 prc. od kapitałów 15360 złr. 11 ct., 3643 złr. 11 ct. od tego samego dnia liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 87 złr. 30 kr. m. k. czyli 91 złr. $87\frac{1}{2}$ ct w. a., 67 złr. 50 ct. w. a. 468 zł. w. a. od 1 stycznia 1877, zaś 111 złr. w. a. od dnia 1 lipca 1877 zalegających, za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc. liczyć się mającą, z nadzwyczajnym dodatkiem 2 prc. w myśl §. 65 statutów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, i zobowiązań dłużnika powyższymi skryptami objętych uchwałą Dyrekcyi z dnia 17 sierpnia 1866 do l. 2671 postanowionych, tudzież kosztów sądowych w kwocie 32 złr. 99 ct. — egzekucyjną sprzedaż dóbr Potok i Temiatyska w powiecie Rawskim położonych, Włodzimierza Czechowicza własnych.

Licytacya ta odbędzie się tylko na jednym terminie, a mianowicie dnia 1 czerwca 1880 o godzinie 10tej przed południem w tut. sądzie krajowym, na którym to terminie, dobra te także niżej ceny wywołania sprzedane będą, jednakże tylko za taką cenę która wystarczy na zaspokojenie wierzytelnosci gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i ewentualnych poprzedzających wierzytelności.

Cenę wywołania stanowi kwota 60643 złr. w. a.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny tychże dóbr przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów dnia 21 lutego 1880.

(1858 1—3) **Edykt.**

L. 8431. Spadkobierców Antoniego Fursta, dzierżawcy browaru w Ohladowie, dnia 25 czerwca 1879, bez pozostawienia ostatniej woli zmarłego, z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, wzywa sąd, aby swe prawa do spadku, względem którego zamianowano p. Władysława Rubczyńskiego w Radziechowie kuratorem w przeciągu roku, zgłosili i zarazem deklaracyę przyjęcia lub odrzucenia spadku pod skutkami w §. 128 ust. z 9 sierpnia 1854 zagrożonemi wnieśli. C. k. sąd powiatowy

Radziechów 30 listopada 1879.

(1788 1—3) **Edykt.**

L. 6679. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, wzywa na podstawie przepisu art. 73 ust. weksl. posiadacza wekslu z daty Lwów 12 listopada 1879 przez Addlfa Ebenberger wystawionego, na 800 złr. opiewającego, w dniu 12 maja 1880 we Lwowie płatnego, przez Władysława Manasterskiego akceptowanego, a przez Adolfa Ebenberger żyrowanego — aby weksel ten sądowi w ciągu dni 45 od dnia 13 maja 1880 licząc — przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksel ten będzie amortyzowany.

Lwów 28 lutego 1880.

(1882 1—3) **Edykt.**

L. 878. C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, że dnia 4 grudnia 1879 zmarł w Kozowie z pozostawieniem majątku Józef Górski.

Gdy zaś pobyt jego współspadkobierczyni Eweliny Majowieckiej nie jest c. k. sądowi wiadomy, przeto wzywa się tejże aby się tu do c. k. sądu w przeciągu jednego roku zgłosiła i oświadczenie swoje do tego spadku podała, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z współspadkobiercami i ustanowionym dla nieobecnej kuratorem p. Bartłomiejem Nawareckim z Kozłowa przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa 10 lutego 1880.

(1798 1—3) **Edykt.**

L. 7068. W dniach 7 maja, 8 czerwca i 7 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Fedka i Maruńki Lutyca własnej w Dziedziłowie powiecie Kamioneckim położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 17 zł. 55 ct. a. w. z pn. na rzecz Süsskinda Rotha.

Cena wywołania 40 zł. a. w.

Wadyum 10 prc.

Przy trzecim terminie realnośćta takze niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk 11 grudnia 1879.

(1796 1—3) **Edykt.**

L. 1263. W dniach 7 maja, 7 czerwca i 8 lipca 1880 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Jakóba i Anny Jankowskich własnej pod l. k. 44 w Busku w powiecie Kamioneckim położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 200 z pn. na rzecz Süsskinda Rotha.

Cena wywołania 510 w. a.

Wadyum 10 prc

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt opisania oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk 28 lutego 1880.

(1803 1—3) **Edykt.**

L. 6238. Cesarsko królewski sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Ksawerego Milieskiego, że przeciw niemu Stanisław Gołembierski wniósł pozew w załatwieniu którego wydano uchwałę z 5 marca 1880 l. 6238 nakaz zapłacenia sumy 1000 zł. w. a.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Cvesznaka kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 5 marca 1880.

(1710 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6014. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 12 maja, 14 czerwca i 12 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 18 w Chcaplicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Senka i Ewy Puszkarów własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 350 zł.

Cena wywołania 800 zł.

Zakład 80 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 5 listopada 1879.

(1706 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6502. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 12 maja, 14 czerwca i 19 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 6 w Huszatycach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Fedka i Iwana Hodiaków własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 140 zł. 64 ct.

Cena wywołania 800 zł.

Zakład 80 zł

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 5 listopada 1879.

(1801 1—3) **Edykt.**

L. 6919. Na zaspokojenie kosztów sądowych i egzekucyjnych 4 zł. 1 zł. 17 ct. 5 zł. 28 ct, 1 zł. 37 ct. 5 zł. 34 ct. i 1 zł. 34 ct. a. w. z pn. na rzecz Aby Falik odbędzie się publiczna licytacya realności Michała Serhan w Kowalówce pod l. 141 ciała tabularnego nie mającej 3go czerwca 2 lipca i 2 sierpnia 1880 o godzinie 9tej rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł. a. w.

Bliższe warunki w registraturze.

Monasterzyska 13 lutego 1880.

(1797 1—3) **Edykt.**

L. 6685. W dniach 10 maja, 9 czerwca i 8 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Kazimierza Cembrowskiego własnej pod l. k. 152 w Busku na krótkiej stronie powiecie Kamioneckim położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 50 zł. a. w. z pn. na rzecz Luzera Reicha.

Cena wywołania 455 zł. w. a.

Wadyum 10 prc.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Busk 21 listopada 1879.

(1846 1—3) **Edykt.**

L. 2023. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa pod l. 76/118 w Jastrząbce starej położonego, Kaspra Welzinga własnego, dnia 8go kwietnia, dnia 13 maja i dnia 17 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym a to celem zaspokojenia pretensyi Ernestyny Zimermann w kwocie 157 zł. 50 ct. i Jakuba Zimermana w kwocie 30 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 2400 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno dnia 31 października 1879.

(2050) **Obwieszczenie.**

L. 3875. W Imeniu Jego Cesarskiej Mości c. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spr. karn. i § 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 25 czasopisma „Strażnica polska“ z dnia 13 marca 1880 pod napisem: „Z koła polskiego Wiedeń 8go w ustępie od słów: „Jedni mówią ze...“ do słów: „doskonałość na tem polu“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 17 marca 1880.

(2051) **Obwieszczenie.**

L. 28. Dla trzeciej zwyczajnej kadencyi sądu przysięgłych, których posiedzenia przy c. k. sądzie krajowym karnym we Lwowie rozpoczną się dnia 18 maja 1880 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. sądu wyższego krajowego przewodniczącym Wiceprezydenta c. k. sądu krajowego Karola Lidla a zastępcami jego: radcę c. k. sądu krajowego wyższego Albina Mogilnickiego i radców c. k. sądu krajowego Karola Fügera de Rechtborn, Franciszka Bogdanyego, Jakóba Finkla Alojzego Uhlego, Antoniego Schätzla, Emanuela Wesołowskiego, Leona Budzynowskiego i Wincentego Lewickiego.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego. We Lwowie 18 marca 1880.

(1932 3—3) **Edykt.**

L. 9143. Wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 27 września 1879 l. 45732 rozpisuje się w drodze wykonania nakazu zapłaty c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 czerwca 1879 l. 38535 celem ściągnięcia c. k. uprzyw. gal. akcyj. Bankowi hipotecznemu we Lwowie przyznanych sum: 1) 34 zł. 2 ct. z 6 prc. odsetkami od dnia 18 sierpnia 1878 i prowizyą 34 ct., 2) 34 zł. 2 ct. z 6 prc. odsetkami od 18 lutego 1879 i prowizyą 34 ct., 3) 440 zł. 81 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 18 sierpnia 1879, 4) kosztów sądowych 15 zł. 18 ct., 10 zł. 50 ct. przymusową licytacyę realności dłużniczki Oleny Boyczuk wedle Dom. ΓVIII pag. 105 n. 1 haer. własnej, pod l. 65/102 rep. 16 w Tyśmienicy położonej, pod warunkami przez bank proszący przetoczonemi i niniejszym do wiadomości sądu przyjętemi na dzień 20go kwietnia na dzień 20 maja i na dzień 21go czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tutejszym c. k. sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tejże realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 1600 zł. a niżej tej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania t. j. 160 zł.

Gdyby w mowie będąca realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej sprzedaną nie została natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 25 kwietnia 1880 o 9 godzinie rano z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny rzeczonej realności można w tusąd. registraturze przejrzeć lub odpisać.

O tem uwiadamia się strony, c. k. urząd podatkowy w Tłumaczu c. k. prokuratoryi Skarbu tudzież wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 17 września 1879 do tabuli weszli lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsza w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mająca wcale lub wcześnie przed terminem doręczoną być nie mogła przez kuratora Cyryla Dorożewskiego w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy

Tyśmienica dnia 3 grudnia 1879.

(1662 3—3) **Edykt.**

L. 6407. C k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Mikołaja i Annę Müków, że przeciw nim gmina miasta Piwniczny jako właścicielka dóbr Wójtowstwo Piwniczna tudzież Grzegorz Tomasz 2 im. Ortyński pod dniem 28 października 1879 do l. 6407 pozew o uznanie za zgasłe i wyekstabulowanie praw z kontraktu kupna i sprzedaży dóbr Nowy Sącz 20 stycznia 1864 w stanie ciężarów Wójtostwa Piwniczny i dóbr Kokuszki na rzecz pozwanych zaintabulowanych wnieśli.

Gdy miejsce pobytu i życie pozwanych nie jest wiadome to celem zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich ustanowiony został kurator tutejszy adw. Dr. Zelechowski z substytucyą adw. Dra. Zielińskiego z którym kuratorem spór wytoczony według ustawy o postępowaniu pisemnem przeprowadzonym będzie i że termin do obrony na 90 dni zakreślonym został.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w wyznaczonym czasie obronę wnieśli lub potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali, lub też innych środków do obrony użyli bowiem w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 13 grudnia 1879.

(1904 3—3) **Edykt.**

L. 377 W dniach 26 kwietnia, 24 maja 25 czerwca 1880 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Stefana Jurczyka własnej pod l. k. 16 w Broszniowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 250 złr. a względnie 245 złr. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena szacunkowa 700 złr. jest ceną wywołania, wadyum 10 prc.

Resztę warunków w registraturze tutejszosądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 6 marca 1880.

(1992 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1819. W dniach 5 kwietnia 1880 10 maja 1880 i 14 czerwca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 122 subrep. 111—112 w Solcu położonej, dłużnika Iwana Steryżyły własnej, w tuteiszym c. k. sądzie w b. Nr 6 na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 zł w. a z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warurków w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu i wszystkich wierzycieli którzyby prawo zastawu nabyli na powyższej realności sprzedać się mającej, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła na ręce kuratora p. adw. Dr Gelehrtera.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 8 lutego 1880.

(1651 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 10084. C. k. sąd powiatowy Kozowa powiadamia, że dnia 30 czerwca 1879 zmarł w Kozłowie z pozostawieniem ruchomego majątku Moses Winter; gdy zaś pobyt jego współspadkobierców Riwena Winter i Chaji Winter nie jest wiadomy, przeto wzywa się tychże zgłosić się tu do c. k. sądu w przeciągu jednego roku i złożyć oświadczenie do tego spadku, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z współspadkobiercami i ustanowionym dla nieobecnych kuratorem p. Eizykiem Lille w Kozłowie przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 26 grudnia 1879.

(1989 3—3) L. 8993.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 25 złr., 3 złr., 3 złr. w. a. z pn. Leibie Werfel od Fedia Okopnego należącej się, odbędzie się w tutejszym sądzie, w dniach 18 marca 1880, 15 kwietnia 1880 i 19 maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy domu pod l. k. 199/428 w Narajowie, części ogrodu, części sianożęci i części pola ornego do gruntu nr. 199 w Narajowie należących, ciała tabularnego nie stanowiących z tem, iż takowe przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 172 złr. przy trzecim zaś niżej takowej sprzedane zostaną, a każdy chęć kupienia mający wadyum w kwocie 17 złr. 20 ct. w. a. przed licytacyą złożyć winien.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze, pod tki zaś i inne ciężary w miejscowym urzędzie podatkowym.

Brzeżany dnia 25 listopada 1879.

(1998 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4720. W sądzie tutejszym odbędzie się 12, 26 kwietnia, 10 maia 1880 z rana, egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. kons. 42 w Kurowie składającej się z 9 morgów gruntu, domu, piwnicy Jakóba Oleksiaka własnej niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 540 złr. wadyum 54 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze

Slemień 29 grudnia 1879.

(1996 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1064. C. k. sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Nute Krämera, że w sprawie Leib Zähnwirtha przeciw onemu względem 22 złr. z pn. Izrael Krämer z Radomyśla kuratorem ustanowiony.

Radomyśl dnia 23 lutego 1880.

(1995 3—3) **Edykt.**

L. 466. Licytacya realności Jakuba i Maryi Kaciubskich w Podhajcach pod nr. 393 położonej, na pokrycie przymusowe pretensyi Wolfa Toppa z Podhajec w kwocie 82 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 1 kwietnia 1880, 7 maja 1880 i 11 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem; cena wywołania oraz szacunkowa 279 złr. wadyum 28 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tusądowej przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających niniejszem zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Podhajce dnia 7 marca 1880.

(1704 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6011. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 12 maja, 14 czerwca i 12 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 19 w Berendowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej a Seńka Kurbana własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 zł.

Cena wywołania 300 zł.

Zakład 30 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 5 listopada 1879.

(2008 3—3) **Edykt.**

L. 3337. C. k. sąd kraiowy we Lwowie niniejszym edyktem podaje do powszechnej wiadomości, iż w sprawie galic. Banku kredytowego we Lwowie przeciw Abrahamowi Izakowi 2 im. Piepesowi vel Piepe I Mendlowi Piepesowi pto 15000 a. w. celem zaspokojenia sumy 15000 złr. w. a. gal. bankowi kredytowemu we Lwowie z mocy aktu notaryalnego z dnia 26 marca 1875 l. rep. 5560 od Abrahama i Mendla Piepesów należącej się wraz z 24 prc. odsetkami od dn. 26 września 1875 bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 10 złr. 67 złr. aw. uchwałą z dnia 13 kwietnia 1876 l. 19031 w kwocie 36 złr. 53 ct. w. a. uchwałą z dn. 16 września 1876 l. 48749 w kwocie 62 złr. 46 ct. w. a. uchwałą z dnia 17 marca 1877 roku l. 12849 w kwocie 9 złr. 38 ct. wal. austr., uchwałą z dnia 6go kwietnia 1877 l. 15827 w kwocie 7 złr. 38 ct. w. a. uchwałą z dnia 28 września 1877 l. 50017 w kwocie 7 złr. 53 ct. w. a. i 2 złr. 36 a. w. uchwałą z dnia 15 grudnia 1877 l. 64098 w kwocie 37 złr. 32 ct. w. a., uchwałą z dnia 27 kwietnia 1878 l. 14847 w kwocie 3 złr. 36 ct. w. a., uchwałą z dnia 16 listopada 1878 l. 49784 w kwocie 82 złr. 26 ct. w. a., uchwałą z dnia 30 sierpnia 1879 l. 36845, nareszcie w kwocie 4 złr. 36 ct. w. a. obecnie przyznanemi egzekucyjna publiczna sprzedaż dóbr Szczerzec czyli Szczerczyk, Mendla Piepesa własnych, na rzecz galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie pod następującemi ułatwiającemi warunkami licytacyjnymi rozpisaną zostaje.

1. Licytacya wymienionych dóbr odbędzie się na jednym tylko terminie, to jest na dniu 13 maja 1880 o godzinie 10tej przed południem na którym te dobra także niżej ceny szacunkowej, kwotę 4505 złr. 20 ct. w. a. wynoszącej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane będą.

2. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 10 prc. ceny wywołania, to jest sumę 450 złr. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w innych papierach publicznych, bezpieczeństwo pupilarne mających, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, jakoteż akt oszacowania można przeglądnąć w tutejszosądowej registraturze.

O tem wszystkich tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała licytacyjna, z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 30 lipca 1879 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego na hipotece dobr Szczerczyk prawo zastawu zyskali, tudzież niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Abrahama Bergera, przez kuratora adw. Dra. Kuczkiewicza z substytucyą adw. Dra. Stromengera i przez edykta zawiadamia się z tem dołożeniem, iż w myśl dekr. nadw. z dnia 6 maja 1847 l. 1063 dalsze zawiadomienie tych wierzycieli hipotecznych w tej sprawie nie nastąpi.

Lwów dnia 28 lutego 1880.

(1979 3—3) **Edikt.**

Zl. 3458. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bursztyn wird verlautbart, daß über Ansuchen des Motio Honig pto. 85 fl. öW. s. N. G. die exekutive Veräußerung der keinen Tabularkörper bildenden Realität in Słoboda konkolnicka Nk. 105 rep. 42, den Kazimierz und Józefa Głowackie, hiergerichts am 7, 14 und 21 April 1880. jedesmal 10 Uhr V. M. vorgenommen werden wird

Der Ausrufungspreis beträgt 110 fl. ö. W, das Vadium 1[illegible] fl. öW.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, so wie die Exekutionsakte können hg eingesehen werden.

Bursztyn den 10 Dezember 1879.

(1982 3—3) **Edykt.**

L. 2588 C. k. sąd powiatowy w Bursztynie oglasza, że w sprawie zakładu kred. włość. przeciw Iwanowi Seniów pto 93 złr. 76 ct. sprzedawana będzie realność nietabularna l. 78 rep. 84 w Sarnkach średnich, dnia 7, 14 tudzież 21 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie a to: przy pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 600 złr. lub wyżej a przy trzecim terminie i niżej ceny, za złożeniem przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 60 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych jak niemniej akt opisania i szacunku tej realności można w sądzie przejrzeć lub odpisać.

Bursztyn 9 listopada 1879.

(1986 3—3) **Edykt.**

L. 459. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że Leon Legocki z Iwanowiec został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Tomasza Ludkiewicza z Iwanowiec.

Mikołajów dnia 7 lutego 1880.

(1999 3—3) **Edykt.**

L. 5942. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw masie nieobjętej po ś. p. Oleksie Kudrycz w zastępsstwie kuratora Trofina Begej pto 98 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tuteiszym w dniach 30 marca, 29 kwietnia i 29 maja 1880 każdym razem o godzinie 9tej przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. 121 rep. 38, 85 w Przysłupiu z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 24 października 1879.

(1993 3—3)

Obwieszczenie.

L. 1820. W dniach 5 kwietnia, 10 maja i 14 czerwca 1880 odbedzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 118 subrep. 148 w Stebniku położonej, dłużnika Jędrzeja Taczawki własnej, w tutejszym c. k. sądzie w biurze Nr. 6 na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 281 złr. 27 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 600 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony — c. k. Prokuratoryę skarbu i wszystkich wierzycieli, którzyby prawo zastawu nabyli na powyższej realności sprzedać się mającej, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora p. adw. Dr. Gelehrtera.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz dnia 8 lutego 1880.

(2007 3—3) L. 1079

Ogłoszenie konkursu

L. 1079. Przy c. k. sądzie powiatowym w Biały opróżnioną jest posada sędziego powiatowego w VIII randze.

Ubiegający się o tę lub podobną przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę, mają w przeciągu dni 14 wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego

Kraków dnia 17 marca 1880.

(1705 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4903. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Feiwla Bära przeciw Pawłowi i Hance Słotylakom o zapłacenie 20 złr. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Sierakośćach pod l. k. 85 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Pawła i Hanki Słotylaków własnej, w trzech terminach 12 maja, 14 czerwca i 19 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 272 złr.

Zakład 27 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 22 sierpnia 1879.

(1656 3—3) **Edykt.**

L. 28936 C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Julię hr. Ostroróg, że w drodze egzekucyi prawomocnego ts. nakazu zapłaty z dnia 20 września 1876 l. 23229 celem zaspokojenia sumy 4500 zł. z 6 prc. odsetkami od dnia 25 lipca 1876, ⅓ prc. prowizyi, kosztami w kwocie 36 zł. 50 kr. 67 zł. 47 kr. 18 zł. 2 kr. tudzież obecnie przyznającemi się w kwocie 9 zł. 90 kr. atoli po strąceniu upłaconej na poczet tej wierzytelności 600 zł. dozwala rozciągnięcia przymusowego oszacowania dóbr Samołuskowce w sprawie Abla Landesbergera przeciw Julii hr. Ostroróg o zapłacenie sumy 11000 zł. z pn. dokonanego a uchwałę c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 6 października 1879 l. 15611 do wiadomości sądowej przyjętego na zaspokojenie wyż rzeczonej należytości Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie i wzywa c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu by tak dozwolone rozciągnięcie na oryginalnym protokole oszacowania uwidocznić polecił; i że jej kuratorem tutejszego adwokata Dr. Lehheisera ustanowiono.

Kraków dnia 14 listopada 1879.

(1707 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6280. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przyprowadzi w dniach 12 maja, 14 czerwca i 16 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 36 w Hniszatycach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Justyna Smotrzyna własnej, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł.

Cena wywołania 300 zł.

Zakład 30 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 5 listopada 1879.

(2009 2—3) **Edykt.**

L. 5211. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 250 złr. a. w. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 42/56 w Pogwizdowie położonego, dłużnika Antoniego Wełny z Pogwizdowa własnego, ciało tabularne mającego, a na 600 złr. a. w. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 21 kwietnia 1880
dnia 19 maja 1880
dnia 23 czerwca 1880

każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się na 600 złr., wadyum zaś wynosi 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 stycznia 1880.

(2010 2—3) **Edykt.**

L. 5697. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 230 złr. 67 ct. a. w. na rzecz Wawrzyńca Sowy z Kamionny odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 10 w Kamionny położonego, dłużnika Józefa Wiktora własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 717 złr. 50 ct. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie; dnia 21 kwietnia, dnia 19 maja i dnia 23 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 717 złr. 50 ct., wadyum wynosi 72 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć. lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz, dnia 20 stycznia 1880.

(2034 2—3) **Edykt.**

L. 15709. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Salamona Steinbach w ilości 182 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników nieobjętej masy spadkowej Jana Paszko i Agnieszki Paszko realności pod l. spis. 67 w Sokalu ciało hipoteczne stanowiącej na 540 złr. ocenionej na dniu 5 kwietnia. 18 maja i 15 czerwca 1880 zawsze od godziny 10 rano w gmachu sądowym.

Poręczne 54 złr.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 29 listopada 1879.

(2028 2—3)

Obwieszczenie.

L. 4625. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 870 złr. 95 ct. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 8go kwietnia 1880 roku o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie, pod l. 343 położonej, Racheli Kohn własnej, pod następującemi warunkami:

Realność ta zostanie na terminie tym sprzedaną i niżej ceny wywołania, ogółem za jakąbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi kwota 4304 złr. wadyum 5 prc. ceny wywołania, t. j. 215 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć i odpisać można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony obydwie, tudzież znanych wierzycieli do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, ktorzyby później prawo hipoteki na realności tej uzyskali, tudzież wierzycieli i strony, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora p. Longina Hruszkiewicza c. k. notaryusza w Husiatynie.

Husiatyn 24 grudnia 1879.

(1762 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7552. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że uwagi przeciw przedłożonemu na dniu 12 grudnia 1879 l. 58211 przez Joachima Rappaporta zarządcę masy rozbiorowej Mojżesza Tisch projektowi podziału funduszu tej masy po dzień 16 marca 1880 wniesione być mają, i że rozprawa nad temi uwagami, tudzież likwidacya dodatkowo zgłoszonej wierzytelności Arona Hamera na dniu 23 marca 1880 o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Lwów 28 lutego 1880.

(2029 2—3) **Edykt.**

L. 555. W sprawie egzekucyjnej Leiby Felda przeciw Matyjowi Ppopowiczowi pto 40 złr. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Matyja Popowicza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej pod lk. 4 w Polanie położonej w trzech terminach a mianowicie dnia 15 kwietnia, dnia 13 maja i dnia 17 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 złr. w. a.
Zakład 30 złr. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim terminie zaś także niżej ceny wywołania najwięcej dającemu za gotówkę sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania są do przejrzenia w tutejszej registraturze a podczas terminów przy komisyi licytacyjnej.

Do tej licytacyi zaprasza kupicieli.

C. k. sąd powiatowy
Lutowiska 13 lutego 1880.

(2040 2—3) **Edykt.**

L. 733. C. k. sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na prośbę c. k. uprzyw. gal. banku hip. we Lwowie przedsięwziętą zostanie, celem zaspokojenia sum 257 złr. 60 ct., 257 złr. 60 ct. i 5330 złr. 44 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 68 i 27 w Brzuchowicach położonych, własnością dłużnika Feliksa Urbańskiego wedle Dom 5 pag. 432 i 494 n. 19 i 20, tudzież 11 i 12 haer. będących na jednym terminie dnia 10 maja 1880 o godz. 10 przed południ. w sądzie tutejszym B. l. 6.

Cenę wywołania stanowi kwota 11725 zlr. w. a.

Wadyum wynosi kwotę 587 złr. w. a.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Lwów 22 stycznia 1880.

(2033 2—3) **Edykt.**

L. 1086. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Borucha Konstantin w ilości 1122 złr. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Stefana Parchoniuk w Chorobrowie pod l. 50 ciała hipotecznego nie stanowiącej relności z 10 morgów 138 kw. sąż. gruntu z zabudowań gospodarczych się składającej na 1570 złr. oszacowanej, na dniu 16 kwietnia, 19 maja i 8 czerwca 1880 zawsze od godziny 10 rano w gmachu sądowym.

Poręczne 157 złr.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 3 lutego 1880.

(2013 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2527. C. k. sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. z pn. przedsięweźmie dnia 31 marca 1880, dnia 30 kwietnia i dnia 31 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w drodze publicznej licytacyi egzekucyjną sprzedaż posiadłości Jana Siudy w Bystrej pod Nr. k. 10 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania ustanawia się sumę 1200 zł. w. a. poniżej której sprzedać się mająca realność przy pierwszych dwóch terminach pozbytą nie będzie, na trzecim zaś terminie i poniżej tejże ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 120 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
w Białej dnia 9 sierpnia 1879.

(2018 2—3) **Edykt.**

L. 1876 Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Apolinarego i Franciszkę Krzyształowskich, że dnia 6 lutego 1880 wniósł Süsmann Gang jako prawonabywca Leji Pfeferkorn, cesyonaryuszki Neśsli Klüger, a względnie Marjem Hornik, w sprawie pcto. 120 zł. z przyn. podanie do l. 1876 o wyznaczenie terminu do likwidacyi pretensyi konkurujących do ceny kupna ze sprzedaży obligacyi indemnizacyjnej na 500 zł, że w tym celu termin na dzień 12 marca 1880 o godzinie 10 rano wyznaczony, i że dla Apolinarego i Franciszki Krzyształowskich kurator ad actum w osobie p. Adwokata Dr Kohna w Samborze z zastępstwem p. Adwokata Dr. Pawlińskiego w Samborze został ustanowionym.

Wzywa się zatem niewiadomych z miejsca pobytu właśnie rzeczonych, ażeby ustanowionemu kuratorowi wcześnie udzielili informacyi, lub sądowi innego wskazali zastępcę, w przeciwnym bowiem razie, złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące, sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor dnia 10 lutego 1880.

(2035 2—3) **Edykt.**

L. 781. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się dnia 8 kwietnia i dnia 13 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności Nr. 161 i 162 w mieście Stryju leżących Jana Scheina wedle ks. Dom I pag. 127 str. 189 Dom. X pag. 640 n 15 własnych, na rzecz uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w celu zaspokojenia sumy 2060 zł. 96 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 5250 zł. w. a. zakład 525 zł. w. a.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Stryj dnia 30 stycznia 1880.

(2039 2—3) **Edykt.**

L. 13345. C. k. sąd pow. m. d. S. II. we Lwowie wiadomo czyni, iż w celu zaspokojenia sumy 25 zł. 50 kr. w. a. wraz z kosztami egzekucyi 3 zł. 84 kr. a. w. i obecnych kosztów egzekucyjnych 3 zł. 87 kr. a. w. przymusowa sprzedaż realności pod l. 82 w Rzęśni polskiej położonej Jędrzeja Czatkowskiego własnej ze wszystkiemi do tejże należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 10 kwietnia 1879 wymienionemi gruntami i przynależytościami, w drodze publicznej licytacyi w dniu 19 kwietnia 1880 w dniu 18 maja 1880 i w dniu 17 czerwca 1880 w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania jest 720 zł. w. a.

Wadyum 72 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sad. registraturze.

Lwów 9 listopada 1879.

(2031 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6092. C. k. sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zapłacenia kwoty 150 zł. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska w Siękowicach pod liczbą 85 położona, dłużnika Wojciecha Zielińskiego własna, w sądzie tutejszym w trzech terminach a to na dniu 19 kwietnia 1880 na dniu 10 maja 1880 i na dniu 24 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszym i na drugim terminie realność ta na 460 zł. a. w. oceniona za cenę szacunkową lub wyżej takowej na 3 terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Resztę warunków może chęć kupienia mający przeglądnąć w sądzie tutejszym.

Z c. k. sądu powiatowego.
Rawa dnia 30 grudnia 1879.

(2043 2—3) L. 9240.

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych w latach 1880, 1881, 1882 na gościńcach państwowych w Bialskim okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się w dniu 12 kwietnia 1880 o godzinie 12tej w pełudnie w c. k. starostwie w Białej licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Suma fiskalna robót w roku 1880 wykonać się mających wynosi kwotę 8475 złr. wal. austr.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone 50 ct. stemplem i zawierające 5 proc. wadyum z sumy fiskalnej przed oznaczonym terminem wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 12 marca 1880.

(2027 2—3) L. 8066.

Obwieszczenie.

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się w dniach 5 kwietnia, 10 maja i 31 maja 1880, zawsze o godzinie 10 rano, w sprawie Markusa Horn i Chaima Malera przeciw Oziasowi Nemeth pto 510 złr. w. a. z pn. publiczna licytacya realności w Jezupolu pod nr. 30 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 650 złr. zaś wadyum 65 złr. w. a.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Halicz dnia 4 listopada 1879.

(2026 2—3) **Edykt.**

L. 848. C. k. sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia, że Władysław Gorajski wniósł skargę przeciw spadkobiercom Chajma Bodnera o uznanie, iż prawa Chajma Bodnera z kontraktu dzierzawy z dnia 12 września 1864 zgasły, na którą termin do rozprawy na dzień 6 kwietnia 1880 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Ponieważ pobyt zapozwanej Mindli Malcowej nie jest wiadomym, przeznacza sąd tutejszy dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanej kuratora p. Izaaka Leibę Bodnera z Wojkówki, z którym spór przeprowadzonym będzie.

Przypomina się zapozwanej, aby na wyznaczonym terminie albo osobiście stawiła się, albo potrzebnej informacyi kuratorowi udzieliła, lub innego obrońcę obrała i o tem sądowi doniosła, ileże wynikające z tąd złe skutki sama sobie przypisaćby musiała.

we Frysztaku 15 marca 1880.

(2024 2—3) **Edykt.**

L. 3382. W dniu 8 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 389 w Kulczycach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Pasławskiemu pto 147 złr. w. a. z pn. Cena szaunkowa wynosi 100 złr. wadyum 10 złr. w. a.

Na tym terminie realność ta nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej ragistraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.
Sambor dnia 9 lutego 1880.

(2023 2—3) **Edykt.**

L. 15061. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszym wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez Stanisławowską kasę oszczędności przeciw Karolinie Sierakowskiej wywalczonych sum 278 złr. 89 ct., 21 złr. 88 ct., 21 złr. 88 ct., 21 złr. 88 ct. i 12 złr. 70 ct. wraz z pn. pomusowa sprzedaż publiczna do dłużniczki Karoliny Sierakowskiej należącej realności pod l. k. ns. 2 1/4 i 92 4/4 w Stanisławowie położonej, w dniu 1 kwietnia 1880 7 maja 1880 i 3 czerwca 1880 zawsze o 10tej godzinie z rana, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 2461 złr. 8 ct. w. a. zaś wadyum kwota 247 złr. a to albo w gotówce, albo w notowanych na giełdzie papierach wartościowych po kursie ogłoszonym w ostatnim przed licytacyą „Gazety Lwowskiej“ do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające.

Resztę warunków licytajnych i wyciąg hipoteczny w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się strony, tudzież tych wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 29 listopada 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub poźniejsze uchwały wcale lub wcześnie z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. adwokata dr. Szeparowicza z zastępstwem p, adwokata dr. Bardacha i edyktem zawiadamia.

Stanisławów 20 grudnia 1879

(2055 2—3) **Konkurs**

L. 5466. na posady c. k. ekspedyenta pocztowego:

1) w Grodzisku za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z poborami rocznemi: płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 360 złr. za utrzymywanie codziennego pieszego posłańca do Żołyni i na powrót.

2) w Nowemsiole koło Zbaraża za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 złr. z poborami rocznemi: płacy 300 złr. ryczałtu kancelaryjnego 80 złr. ryczałtu 1000 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Nowemsiołem i Zbarażem.

Podania o każdą z tych posad należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie

Lwów dnia 16 marca 1880.

(2054 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 254/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie kołomyjskim:

a) przy szkołach 1 klasowych z płacą po 300 złr. w. a:

1. W Gwoździcu małym, 2. w Korniczu, 3 w Myszynie, 4. w Podhajczykach, 5. w Siemakowcach, 6. w Zamulińcach.

b) przy szkołach filialnych z płacą po 250 złr. w. a.

1. w Czeremchowie, 2. w Debesławcach, 3. w Iwanowcach, 4. w Kamionce małej, 5. w Moładiatynie, 6. w Rakowczyku, 7. w Słobódce leśnej, 8. w Sorokach.

II. W powiecie kosowskim:

a) przy 4 klasowej szkole w Kosowie posada młodszego nauczyciela z płacą 270 złr. w. a.

b) przy 1 klasowych szkołach z płacą po 400 złr. w. a.

1. w Kutach starych, 2. w Żabiu-Ilcia, z płacą po 300 złr. w. a.
3. w Jasionowie górnym, 4. w Rostokach.

c) przy szkołach filialnych z płacą po 250 złr. w. a.

1. w Mykietyńcach, 2. w Szeszorach, 3. w Utoropach.

Kandydaci ubiegający się o jedną z pomienionych posad winni wnieść podania udokumentowane wraz z wykazem lat poprzedniej służby za pośrednictwem swych przełożonych władz najpóźniej do dnia 31 kwietnia b. r.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej
w Kołomyi dnia 6 marca 1880

(2025 2—3) **Edykt.**

L. 12662. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 287 zł 76 kr. w. a. z pn. od Maryanny, Kazimierza, Agnieszki i Anny Kaniów c. k. galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu włościańskiemu należącej się, odbędzie się w dniach 19 kwietnia, 20 maja i 17 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym licytacya realności pod l. k. 128 a w Płazie położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 zł.

Wadyum wynosi 70 zł. w. a.

Realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzdaną być może.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 31 stycznia 1880.

(1994 3—3) **Obwieszczenie**

L. 1821. W dniach 5 kwietnia 1880 10 maja 1880 i 14 czerwca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod Nr. k. 118—31 subr. 148 w Stebniku położonej dłużników Łucia i Tacyanny Motysów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w b. Nr. 6 na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 196 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 tej przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Reszta wzruków w tutejszej registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu i wszystkich wierzycieli, którzyby prawo zastawu nabyli na powyższej realności sprzedać się mającej, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła na ręce kuratora p. adw. Dr. Gelehrtera.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 8 lutego 1880.

(1703 3—3) **Edykt.**

L. 8045. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakuba Słabego z Bańskiej, aby w przeciągu jednego roku o zostawaniu przy życiu i miejscu swego pobytu osobiście lub przez pełnomocnika tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi, adwokatowi p. dr. Geisslerowi w Nowymtargu doniósł, gdyż po upływie tego terminu za zmarłego uznanym zostanie.

Nowytarg dnia 17 października 1879.

(2004 3—3) **Edykt.**

L. 8710. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 80 zł. z pn. odbędzie się w tymże sądzie na rzecz Franciszka Krzeczkowskiego przymusowa sprzedaż publiczna należycie zastawniczo opisanych i oszacowanych $^{3}/_{8}$ części realności pod l. k. 530 $^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Franciszka Wiśniewskiego własnej, a to w trzech terminach t. j. dnia 13 maja 1880, dnia 22 czerwca 1880 i dnia 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których to pierwszych dwóch terminach części realności wyżej wymienionej, tylko wyżej lub za cenę wywołania 264 zł. 27 ct. na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, i że jako wadyum suma 26 zł. 4 ct. złożoną być ma.

Bliższe warunki licytacyjne jako też protokół przymusowego oszacowania przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Lwów 6 marca 1880.

(1671 3—3) **Edykt.**

L. 208. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Filipa Hoffmann, że przeciw niemu, Dyrekcya c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pod dniem 30 sierpnia 1877 l. 5097 nakaz zapłaty kwoty 174 złr. 87 ct. w. a. uzyskała, wskutek czego dla pozwanego kuratorem Wojciecha Jarosza, gospodarza z Cieplic ustanowiono.

Wzywa się zatem Filipa Hoffmanna, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi z swej strony dowodów udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej spór z zamianowanym kuratorem przeprowadzony zostanie.

Sieniawa 16 grudnia 1879.

(1670 3—3) **Edykt.**

L. 5040. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie w postępowaniu spadkowem po Oleksie, Janie i Annie Pilip z Sieniawy nieobecną Annę Pilip wzywa, aby do jednego roku tem pewniej do spadku się zgłosiła, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z kuratorem dla niej w osobie Grzegorza Pilipa ustanowionym przeprowadzone będzie.

Rymanów 5 listopada 1879.

(2019 2—3) **Edykt.**

L. 3. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Jakóba Wattenberga, że do likwidacyi później zgłoszonych wierzytelności termin na 8 kwietnia 1880 na godzinę 9 rano wyznaczonym został.

Komisarz konkursowy
Rybczyński

Stanisławów 6 marca 1880.

(2032 2—3) **Edykt.**

L. 5287. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie, wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 4 października 1879 l. 46497 w sprawie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Jakubowi Ber Rosenblüthowi o zapłacenie sum 45 zł. 36 ct., 45 zł. 36 ct. i 507 80 ct. wal. austr. z pożyczki 800 zł. w. a. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności Jakuba Bera Rosenblütha własnej pod l. 456 w Skałacie położonej będącej przedmiotem księgi gruntowej, wartość 2400 zł. przedstawiającej wyznaczają w tym celu trzy termina a ton a 31go marca, 28go kwietnia i 26 maja 1880, każdym razem na 10 godzinę z rana w t. s. zabudowaniu.

Wyciąg hipoteczny tej realności i warunki licytacyjne można przejrzeć w t. sąd. registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu wydanego wyciągu hipotecznego, jakie prawo na realności sprzedać się mającej uzyskali ustanowiono kuratorem pana Bronisława Gumińskiego substytuta c. k. notaryusza w w Skałacie.

Wadyum złożyć się mające wynosi 240 zł.

Skałat dnia 4 marca 1880.

(1701 2—3) **Edykt.**

L. 594. W sprawie Hausa hr. Bülowa przeciw Robertowi Gelnerowi pto 90 złr. z pn. ustanawia się dla nieobecnego i z miejsca pobytu nieznanego pozwanego Roberta Gelnera, w celu doręczenia mu tusądowego wyroku z dnia 30 września 1879 do l. 2557 w powyższej sprawie zapadłego, kuratorem Stanisława Janiszewskiego w Lutowiskach, doręcza temuż pomieniony wyrok i powiadamia o tem pozwanego niniejszym edyktem.

C. k. sąd powiatowy
w Lutowiskach dnia 7 lutego 1880.

(1660 2—3) **Edykt.**

L. 1397. Samborski c. k. Sąd obwodowy ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy rozbiorowej Anny baronowej Türke, zawiadowcą tej masy zamianował Gustawa Kalausa doktoranda praw w Stryju zamieszkałego.

Sambor dnia 3 lutego 1880

(1699 2—3) **Edykt.**

L. 2819. C. k. sąd powiat. Kulikowski podaje do publicznej wiadomości, że Marya z Walewskich Żubrowa wniosła pod dniem 24 kwietnia 1879 do l. 2364 prośbę o uznanie Kazimierza Zygmunta dw. im. Walewskiego za zmarłego w celu przeprowadzenia po nim pertraktacyi spadkowej.

Wspomniony Walewski miał pod Radziwiłowem w miesiącu lipcu roku 1863 zginąć w powstaniu, znajdując się w oddziale Wysockiego, a gdy wiadomem nie jest, czy Kazimierz Zygmunt dw. im. Walewski istotnie zmarł, lub też jeszcze przy życiu pozostaje, wzywa się przeto wszystkich, którzyby o tem jaką wiadomość mieli, bą ź ustanowionemu kuratorowi p. Szymonowi Procajłowiczowi, bądź sądowi tutejszemu donieśli o nastąpionej śmierci lub o życiu Kazimierza Zygmunta dw. im Walewskiego do sześciu miesięcy, licząc od dnia pierwszego umieszczenia edyktu tego w Gazecie Lwowskiej.

Kulików 27 kwietnia 1879.

(1760 1—3) **Edykt.**

L. 7060. C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sumy 260 zł. z 2 prc. miesięcznemi odsetkami od 19 sierpnia 1877 bieżącemi, kosztów egzekucyjnych 3 zł. 87 ct., 4 zł. 50 ct, 6 zł. 86 ct., 10 zł. i 8 zł. 15 ct. na rzecz Ozyasza Haglera odbędzie się w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 628$^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej wedle Dom. 232 pag 481 n. 1 haer. Franciszka Wałęskiego i Katarzyny Wałęskiej własnej a to na dwóch terminach mianowicie: dnia 11 maja i 15 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których to terminach wspomniona realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową i wywołania 497 zł. 60 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum suma 49 zł 76 ct ma być złożona.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Antoniego i Katarzyny Dublak, i tych wierzycieli którzyby po dniu 6 stycznia 1880 na tej realności prawo zastawu nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dra Tilla z substytucyą adwokata Dra Bodeka i o tem się tych wierzycieli niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów dnia 21 lutego 1880.

(1735 1—3) **Edykt.**

L. 17313. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie uwiadamia, że dnia 19 sierpnia 1874 zmarł Michał Witek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia pozostawiwszy grunt pod Nr. k. 29 w Dąbrowie infułackiej.

Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Michała Witka, nie jest znane, przeto wzywa się tegoż Michała Witka, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc w tut. sądzie się zgłosił i oświadczenie przyjęcia spadku wniósł. w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającemi się spadkobiercami i kuratorem Józefem Ptakiem przeprowadzonem będzie.

Tarnów dnia 22 listopada 1879.

(1918 1—3) **Edykt.**

L. 547. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie, zawiadamia Izaaka Freundlicha, z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Paweł Skwarczyński, adwokat krajowy we Lwowie, pod dniem 6 grudnia 1879 l. 10104, do sądu tutejszego pozew o zapłacenie sumy 1467 złr. 36 ct. w. a. wniósł, że dla niego kurator w osobie Samuela Freundlicha z Kleszczówny ustanowiony został, któremu rzeczony pozew z terminem do rozprawy ustnej, na dzień 18 czerwca 1880 9 rano wyznaczonym, doręczono.

Wzywa się więc oskarżonego Isaaka Freundlicha, do wskazania swego miejsca pobytu, lub doręczenia ustanowionemu dla niego kuratorowi potrzebnych w sporze tym środków obrony.

Rohatyn 13 marca 1880.

(1928 1—3) L. 4543.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie przedsięweźmie w biurze sądowym przymusową sprzedaż kawałka gruntu pod nr. 12 w Wysokiej w zarembku Magierowym położonego, a to w trzech terminach, a mianowicie: 7 maja, 24 maja i 15 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 60 złr. w. a. wadyum zaś 10 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania, może być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzany.

Jordanów dnia 30 grudnia 1879.

(1811 1—3) **Edykt.**

L. 1795. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na żądanie Sary Mitlerowej wydał przeciw Samuelowi Einhornowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 złr. w. a. z pn. dnia 15 stycznia 1880 do l. 207, który z powodu niewiadomego miejsca pobytu zapozwanego, kuratorowi w osobie adw. dr. Psarskiego z substytucyą adwokata dr. Febusa Salomona zamianowanemu doręczony został.

Tarnów dnia 12 lutego 1880.

(1807 1—3) **Edykt.**

L. 1237. Samborski c. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy ogłasza, że w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych zapisał Oliviera hrabiego Ressequier jako prokurystę firmy „Eugen Graf Kinskische Herrschaft Skole“, już dawniej w tym rejestrze wpisanej.

Sambor dnia 27 stycznia 1880.

(2070 1—3) **Edykt.**

L. 6246. C. k. sąd pow. w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie sum 89 złr. 19 ct i 173 złr. 46 ct. w. a. przez zakład kredyt. włościań. we Lwowie wywalczonych, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 18 w Milówce położonego, Jakoba Sumary własnego, ciała tabularnego niestanowiącego w trzech terminach t. j. w dniach 19 kwietnia, 31 maja i 12 lipca 1880 r. każdym razem o godz. 10tej z rana, w gmachu tutejszego sądu.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr. zakład 50 złr.

Reszta warunków jest w registraturze do przejrzenia.

Wojnicz dnia 21 stycznia 1880.

(2061 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3626. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany, celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Hosen w kwocie 23 złr. z pn rozpisuje egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 4 w Dusowcach położonej, dłużnika Senka Barana własnej, w dniu 16 kwietnia 1880, w dniu 14 maja 1880 i w dniu 16 czerwca 1880 zawsze o godzinie 9tej rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 60 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 15 złr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, dnia 15 maja 1879.

(2064 1—3) **Edykt.**

L. 6686. W dniach 15 kwietnia, 20 maja i 17 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Żdzarcu pod l. k. 2 subrep. 84 położonej, Wojciecha Tabora własnej, a to na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 187 złr. 51 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr. wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl dnia 24 października 1879.

(1709 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6074. C. k. król. Sąd powiatowy w Niżankowicach przyprowadz w dniach 12go maja, 14 czerwca i 14 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 69 w Drozdowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Prokopa i Maryi Kowalów własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 550 zł.

Cena wywołania 1000 zł.

Zakład 100 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 5 listopada 1879.

(2069 1—3) **Edykt.**

L. 6247. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 274 złr. 52 ct. z pn. przez zakład kredytowy włościański wywalczonej, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 39 w Wielkiejwsi położonego, ciała tabularnego niestanowiącego dłużnika Marcina Surgi własnego, w trzech terminach to jest w dniach 19 kwietnia, 10 maja i 21 czerwca 1880 r. każdym razem o godzinie 10tej z rana w gmachu tutejszego sądu.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr. a zakład 60 złr.

Reszta warunków jest w registraturze do przejrzenia.

Wojnicz dnia 21 stycznia 1880.

(1808 1—3) **Edykt.**

L. 18790. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych, Antoniego i Juliannę Kremer że przeciw nim Albina Staszkiewicz wniesła pod dniem 22 grudnia 1870 l. 18790 pozew o extabulacyę sumy 300 zł. w. a. z stanu biernego realności pod l. k. 16/17 w rynku w Samborze, wedle dom II pag 463 n. 10 on. zabezpieczonej, którą to do pisemnego postępowania zdekretowaną skargę celem wniesienia obrony w 90 dniach doręczono dla tychże ustanowionemu kuratorowi Dr. Witzowi z zastępstwem adwokata Dr. Ehrlicha, a którym pozwani należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić mają, gdyż inaczej z tego wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor 31 grudnia 1879.

(1862 1—3) **Edykt.**

L. 2274. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości Reisli Grünfeldowej, że wydaną dla tejże uchwałą tabularną z dnia 20 listopada 1879 l. 15908 w sprawie Sary Racheli z Grünfeldów Kellerowej w przedmiocie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 300 zł. w. a. z pn. w stanie biernym połowy realności pod l. 26 w Tarnowie na Zabłociu położonej, dawniej Jakóba Grünfelda, obecnie tegoż spadkobierców własnej, z powodu niewiadomego jej miejsca pobytu zamianowanemu kuratorowi Dr. Alojzemu Walawskiemu doręczono.

Tarnów dnia 19 lutego 1880.

(2049 1—3) **Edykt.**

L. 8282. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy zrzekomo zaginionego listu lombardowego przez Dyrekcyę c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie wydanego, na imię Edmunda Górskiego opiewającego z dnia 23 stycznia 1879 na zastawiony za sumę 120 zł. w. a. los kredytowy ser 2199 Nr. 68 wartości imiennej 100 zł. aby ten list lombardowy w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni sądowi przedłożyli, gdyż inaczej takowy za umorzony zostanie uznany.

Lwów dnia 28 lutego 1880.

(2065) **Konkurs.**

L. 27. Poszukuje się dwóch dyetaryuszów z odbytą praktyką sądową. Płaca 20 złr. miesięcznie. Biegłość w języku polskim i niemieckim konieczna.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego

Szczerzec 18 marca 1880.

(1806) **Ogłoszenie.**

L. 3378. Na skutek wniosków wierzycieli mianuje sąd obwodowy Dawida Manelesa prywatnego w Samborze zawiadowcą masy konkursowej Salamona Schwalbendorfa, a Berla Friedmana kupca w Samborze zastępcą zawiadowcy.

C. k. sąd obwodowy

Sambor dnia 2 marca 1880.

(1837) **Ogłoszenie.**

L. 5993. C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż w sprawach konkursowych M. Farkasza, Alojzego Wywiołka i Fani Wywiołkowej w Białej w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego sędziego powiatowego Seweryna Czerluczakiewicza, zamianował komisarzem konkursowym adjunkta sądu powiatowego w Białej dr. Dyonizego Pogorzelskiego.

Kraków 5 marca 1880.

(1814) **Edykt.**

L. 18212. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wzywa z miejsca pobytu niewiadomą Annę Kostyszyn, ażeby się do spadku po ś. p. Matwiju Kostyszynie na dniu 10 maja 1870 w Popielach zmarłym bez pozostawienia ostatniej woli w przeciągu jednego roku zgłosiła, lub pełnomocnika ustanowiła, inaczej spadek przez ustanowionego kuratora Pawła Knuciowego w jej imieniu objęty, pertraktacya spadkowa przeprowadzoną a przypadająca na nią część spadkowa aż do dowodu lub rzeczywistej jej śmierci przez sąd przechowaną będzie.

Drohobycz 24 marca 1879.

(1838 1—3) **Edykt.**

L. 502. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Marcina i Juliannę Spiessów, że przeciw nim i masom leżącym po Konradzie i Sebastyanie Spiessom, tudzież po Ludwice ze Spiessów Schneiderowej, dalej przeciw Katarzynie Spiess i Elżbiecie Mos, Jan i Katarzyna Obrechtowie o uznanie zgaśnięcia sumy 315 zł. w. a. z pn. i wykreślenia jej ze stanu dłużnego realności l. k. 97 i 98 w Nowym Sączu, a względnie ciężącej na niej sumy 4000 zł. m. k. wnieśli pozew de praes. 26 stycznia 1880, który do pisemnego postępowania i wniesienia w 90 dniach obrony zadekretowano.

Gdy miejsce pobytu Marcina i Julianny Spiessów niewiadome przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych tych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Dra Żelechowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypisaćby musieli.

C. k. Sąd obwodowy
Nowy Sącz 31 stycznia 1880.

(2066) **Ogłoszenie.**

L. 541. Ck. sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Szyperki dnia 3 kwietnia a dla gminy Kurzyna mała dnia 25 kwietnia 1880 rozpocznie, każdemu wolno się zgłosić i przytoczyć, co dla ochrony swych praw za stosowne uzna.

Ulanów 15 marca 1880.

Doniesienia prywatne.

Atrament czarny kampeszowy

wynalazku

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i zaprzysięgłego chemika sądowego,

odszczególniony dwoma medalami zasługi, przewyższa wszystkie dotychczas znane atramenty, nie pleśnieje, nie osadza się, nie gęstnieje, piór nie psuje, jest nieszkodliwy, płynny i czarny raz na zawsze. LITR tego **znakomitego atramentu** kosztuje 50 cnt. flaszki po 10, 17, 25 i 30 centów.

P. P. kupcom odstępuję znaczny rabat.

Do Wielmożnego Pana IHNATOWICZA!
w miejscu.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał, zarazem czynimy dalsze zamówienie na 3 flaszki. Z poważaniem Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

W. Dąbrowski. *N. Żabicki.* *Dr. Zgórski.*

Do Wielmożnego Pana IHNATOWICZA!

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie znane, dotychczas w biurze używane. Jest czarny, płynny, nie osadza się i nie pleśnieje, przez oddawcę niniejszego proszę o 4 litry do kasy oszczędności.

Z poważaniem, buchhalter *Koczyndyk.*

Wielmożny Panie!

Dowiedziawszy się, że Prześwietna administracya dochodów niestałych miasta Lwowa, znalazła atrament pański za najodpowiedniejszy do potrzeb kancelaryjnych, przeto proszę o 1 litr atramentu czarnego kampeszowego.

Z poważaniem
Antoni Drążkiewicz.

Wielmożny Panie!

Atrament Wgo Pana, którym właśnie piszę, est bardzo dobry, będę więc stałym klientem na takowy.

Z poważaniem
Niemirów. *Maślańkiewicz.*

Wielmożny Panie!

Słysząc tyle zalet o atramencie wynalazku pańskiego, upraszam przeto o spieszne nadesłanie tymczasowe 20 liter.

Przemyśl. *Schmiedt*
Dyrektor c. k. sądu obwodowego.

Wielmożny Panie!

Używając od roku atramentu wyrobu Wielmożnego Pana i będąc zupełnie z niego zadowolnionym, upraszam o przysłanie nam takowego 4 litry

Radzicchów. Z poważaniem
Towarzystwo zaliczkowe.

Wielmożny Panie!

Proszę z łaski swojej przysłać tego znakomitego atramentu czarnego kampeszowego 5 litr.

Wiżnica nad Czeremoszem. *I. Aichmiller.*

Wielmożny Panie!

Przekonawszy się o dobroci atramentu z fabryki pańskiej, upraszam o jak najrychlejsze przysłanie 5 liter.

Z poważaniem
Karol Gawlewicz **w Felsztynie.**

Wielmożny Panie!

Proszę mi przysłać 1 litr atramentu, który est bardzo dobry.

Wołkowce. *A. Zbyszewski.*

Wielmożny Panie!

Ponieważ Wielmożnego Pana atramentu używałem, którego dobroć wszystkie inne przewyższa, przeto proszę o nadesłanie 2 liter atramentu wynalazku pańskiego.

W. Kotowicz, c. k. poczmistrz **w Chmielówce.**

(661 8—?)

Przewyborne

przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za $1/2$ kilo
Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna	zł. 3
Nr. 4.	**Souchong,** mało narkot.	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7	z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 50—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

na rok

1880

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„*Gazety Lwowskiej.*"

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Szkodliwe

środki fałszywej

Wody anaterynowej do ust

wzbudzają w kołach lekarskich nieufność i z tego względu potrzebną jest przy zakupnie baczyć, by tylko prawdziwą

Dra Poppa Anaterynową wodę do ust

nabywać.

Do zauważania.

Pan J. G. POPP

c. k. dentysta nadworny

w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nro 2.

Szendrö, 25 czerwca 1877.

Wielmożny Panie!

Używam od kilku lat Pańską nader słynnie znaną **Wodę anaterynową do ust** z nader dobrym skutkiem, lecz ponieważ takowa różnokrotnie bywa fałszowaną i imitowaną, udaję się wprost do Wgo Pana z prośbą, aby wyrób prawdziwy dostać, mnie takową za pobraniem pocztowem 4 flaszek wody i 3 pudełek proszku do zębów przez pocztę przysłać.

Powtarzając moją prośbę powtórnie, zostaję z uszanowaniem

D. Ludwik Michnetz,
c. k. lekarz powiatowy.

(6978 3—5)

Składy moich preparatów utrzymują

We Lwowie: apteka Millinga, apt. pp. Mikolascha, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakóba Pipesa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. **W Krakowie:** J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotainy, E. Stocmar apt., N. Redyk apt., w Bełzie p. Hryniak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Międlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt. w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt., w Przemyślu Fr. Nahlik apt., p. Gajdeczka p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichmann, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt., w Samborze J. Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt., w Stryju p. Dragowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Szczurowie W. Heinz apt., w Tarnopolu p. Jamrógiewicz apt., w Tarnowie E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Żółkwi p. Nahlik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt., w Żywcu p. Blumenthal apt., w Busku p. Eugen. v. Wysoczański apt.

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**,

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct. w. a.** a z przesyłką pocztową **18 ct. w. a.**

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Kandydat adwokacki z wszechstronną praktyką, władający doskonale językiem polskim i niemieckim z najlepszemi rekomendacyami, mogący w razie potrzeby samodzielnie kierować kancelaryą poszukuje posady u WP. adwokatów na prowincyi. Bliższa wiadomość pod adresem: **P. S. Tremski 512 Lwów l. 407⁴/₄.** (1944 3—3)

Leśniczy egzaminowany poszukuje posady.

Bliższa wiadomość pod adresem **A. G. w Nowym Targu.** (1869 3—3)

W państwie Krościenko nad **Dunajcem, jest posada leśniczego kawalera, z niższem egzaminem lasowym, zaraz do zajęcia.** Bliższa wiadomość listownie.

(2037 ?—3)

L. J. Malewski

ulica Pańska Nr. 9.

LWÓW.

Poleca swój wyrob

Korków

wszelkiego rozmiaru

Pierwszy galicyjski wyrób

korków katalońskich

założony w r. 1877.

(12 3—?)

Na święta Wielkanocne

poleca nowo urządzona

CUKIERNIA JANA MÜLLERA

przy placu Maryackim

najsmaczniejsze

Przekładańce, Baby parzone, Kołacze, Torty, Mazurki, Serniki, Makowniki i Marcepany.

Najpiękniejsze **PISANKI, BARANKI**

i inne bardzo piękne okazy zastosowane do świąt.

O każdej porze najsmaczniejsza KAWA, HERBATA, CZEKOLADA i LODY.

(1764 6—6)

UWIADOMIENIE.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych w Bolechowie

sprzedaje p. p. właścicielom lasów (a zatem z wykluczeniem handlarzy) w roku bieżącym

2,000.000 sadzonek sosnowych.

4.000.000 sadzonek świerkowych z rozsadników.

100.000 sadzonek jodłowych z obsiewu naturalnego.

1000	sztuk	sadzonek	świerkowych	1 do 2	letnich	kosztuje	1 złr. 34 ct.
1000	„	„	„	3	letnich	„	2 złr. 00 ct.
1000	„	„	„	4 do 6	letnich	„	3 złr. 00 ct.
1000	„	„	sosnowych	2 do 3	letnich	„	1 złr. 50 ct.
1000	„	„	jodłowych	2	letnich	„	1 złr. 20 ct.
1000	„	„	„	3 do 6	letnich	„	1 złr. 80 ct.

Prócz sadzonek sprzedaje c. k. Dyrekcya

100 kilog. nasienia sosnowego za 1 kilogr. 1 złr. 50 ct.
600 kilog. nasienia świerkowego za 1 kilogr. 70 ct.

Zamówienia tak na sadzonki, jako też nasiona przyjmuje c. k. galic. Dyrekcya lasów i domen skarbowych w Bolechowie do 20 kwietnia 1880.

Uprasza się pp. zamawiających o dokładne i wyraźne podanie adresu, niemniej ostatniej stacyi pocztowej, oraz kolejowej celem by z najbliższej bądź stacyi kolejowej, bądź pocztowej wysełkę uskutecznić.

Nasiona niżej 25 kilogr. wagi wysełą się zawsze pocztą za pobraniem należytości, zaś we większej ilości wedle życzenia zamawiającego pocztą lub koleją za pobraniem kolejowem.

Dostawa do kolei lub poczty i opakowanie będą wedle rzeczywistych kosztów policzone.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i dóbr skarb.

Bolechów dnia 18 marca 1880.

(2076 1—3)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.

(2 23—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera